

Obraduje Sejm PRL

Projekt uchwały o narodowym planie społeczno-gospodarczym i ustawy budżetowej na 1980 r.

O godz. 10.00 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu PRL. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach uchwały o narodowym planie społeczno-gospodarczym na 1980 r.; ustawy budżetowej na rok przyszły.

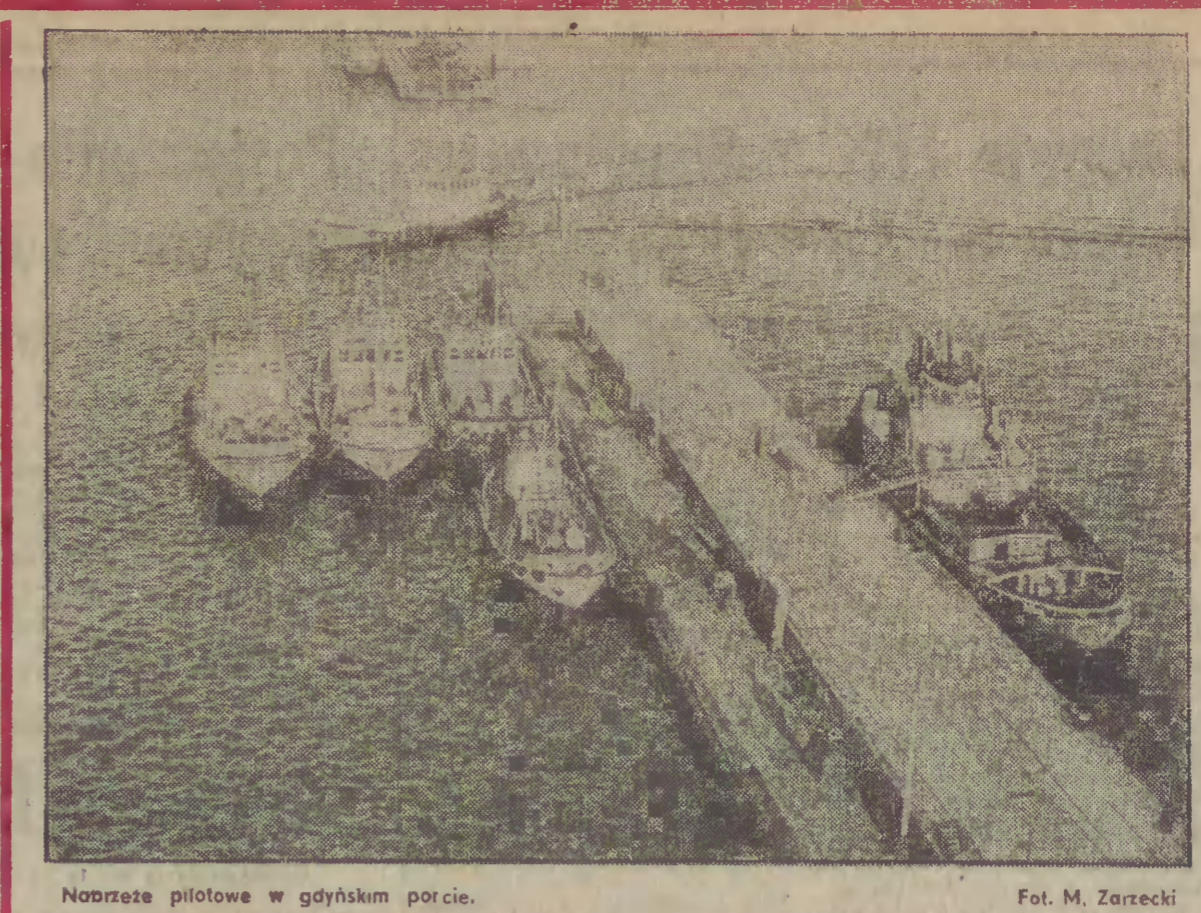
W ławach Rady Państwa — Edward Gierk wraz z przewodniczącym Rady Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Obrazy otworzył wicemarszałek Sejmu Andrzej Werblan. Sejm chwilą milczenia uczcił pamięć zmarłego przed kilku dniami posła Aleksandra Zarazyjka.

Przypomnijmy, że w toku przedzających to posiedzenie prac komisji sejmowych i poselskich zespolonych 66 koreferatów dotyczących różnych dziedzin przyszłorocznego planu. W dyskusji nad projektami wypowiedziało się 229 posłów. Jest to wyrazem dużej aktywności poselskiej w pracach nad określeniem zadań stojących w roku przyszłym przed krajem, a zwłaszcza przed jego gospodarką.

Komisje zgłosiły 40 poprawek do projektów. Poprawki dotyczyły zarówno niektórych spraw szczegółowych, jak i problemów ogólniejszych — np. dotyczących rozwoju

(Dokończenie na str. 2)



Narzędzie pilotowe w gdyńskim porcie.

Fot. M. Zarzecki

W KRAJU

P. JAROSZEWICZ PRZYJĄŁ A. BULGAKOWA

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra — przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. kształcenia zawodowo-technicznego — Aleksandra Bulgakowa.

Przedmiotem rozmowy były sprawy wzajemnej współpracy i wymiany doświadczeń w dziedzinie kształcenia kadr kwalifikowanych dla potrzeb gospodarki narodowej.

W spotkaniu uczestniczył minister oświaty i wychowania — Józef Tejchma.

Obecny był ambasador ZSRR — Borys Aristow.

POSIEDZENIE STAŁEJ KOMISJI RADY MINISTRÓW D/S WALKI Z ALKOHOLOWIZMEM

Sprawom informacyjnej i wychowawczej działalności przeciwalkoholowej poświęcone było posiedzenie stałej komisji Rady Ministrów ds. walki z alkoholizmem, które odbyło się wczoraj w Warszawie.

Jak wynika z przedłożonych materiałów, w ostatnich latach zwiększyła się liczba publikacji, podejmujących to ważną społecznie tematykę. Praktyka dowodzi, że jest to jedna z najbardziej efektywnych metod propagandy przeciwalkoholowej.

Z „OSTROŁĘKI”

W zespole elektrowni „Ostrołęka” uruchomiono — po modernizacji — turbosespół ciepłowniczy o mocy 50 gcal/h. Pozwoli to zbliżeniowić w okresie ogrzewczym 1979/80 zapotrzebowanie mieszkańców Ostrołki i miejscowego przemysłu na ciepło.

ZAKWITYŁY STORCZYKI

W krakowskim Ogrodzie Botanicznym zakwitły storczyki. Normalnie kwiaty te kwitną dopiero na wiosnę.

Warto dodać, że w ogrodzie tym rośnie ok. 5 tys. odmian kwiatów, drzew i krzewów. Znajduje się tu duża kolekcja wspaniałych kaktusów i storczyków.

Przeciw pobyłowi szacha



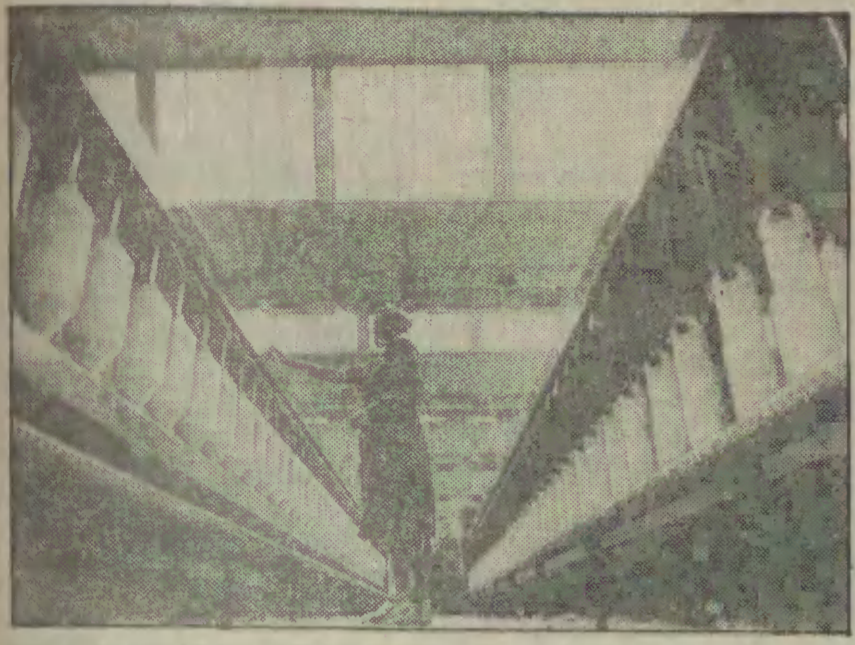
Wczoraj czwarty dzień z rzędu w stolicy Panamy odbywały się demonstracje przeciwko pobyłowi b. szacha Iranu w tym kraju. Demonstranci zostali rozprezenterani przez policję, która użyła gazów łzawiących. W starciach między policją a demonstrantami zostało rannych dotychczas około 40 osób.

Opozycyjny front polityczny Frente w ogłoszonym oświadczeniu stwierdził, że obecność szacha jest zniewagą dla godności Panamczyków, którzy chcą żyć w warunkach pokoju, wolności i bezpieczeństwa. Oświadczenie podkreśla, że władze panamskie zezwoliły na pobyt byłego szacha wbrew życzeniom ludności.

Na zdj.: Gwardia Narodowa przedsięwzięła nadzwyczajne środki wobec kilkusetosobowej demonstracji

CAF-AP-Telefoto

Po modernizacji



NA ŚWIECIE

ROKOWANIA WIENSKIE

Dobiegła końca XIX runda wiedeńskich rokowań 7 państw Układu Warszawskiego i 12 krajów NATO w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych w Europie środkowej. Ostatniemu — 224 posiedzeniu plenarnemu przewodniczył szef delegacji Kanady, amb. David Reee; przewodniczącym delegacji ZSRR, Nikołaj Tarasow i USA — Jonathan Dean. Rokowania zostaną wznowione po 6-tygodniowej przerwie, 21 stycznia przyszłego roku.

Znany na świecie producent tkanin bawełnianych — andrychowski „Andropol” będzie jak nowy dzięki przeprowadzonej w ostatnich latach modernizacji. Wysokowydajne maszyny i urządzenia sprowadzone z zagranicy zainstalowano już m. in. na wydziale przedziałni cienkoprzędnej, co wpłynęło na 30-procentowy wzrost produkcji. Każdego dnia wydział ten dostarcza 11 ton przędzy do wyrobu tkanin koszulowych, płaszczyk i innych.

Na zdjęciu: Waleria Zaremba obsługuje maszynę włókienniczą sprowadzoną z Japonii.

CAF-Baturo

E. Wojtaszek zakończył wizytę w Bonn

Minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojtaszek zakończył oficjalną wizytę w Bonn.

W drugim dniu pobytu w stolicy RFN min. Wojtaszek przyjęty został przez prezydenta Republiki Federalnej Karla Carstensa.

W godzinach popołudniowych zakończyły się rozmowy plenarne, prowadzone pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych obu krajów: Emila Wojtaszka i Hansa-Dietricha Genschera.

Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych nad Renem, która spotkała się ze zrozumiałym zainteresowaniem zarówno w kołach politycznych jak i sferach masowego przekazu RFN, stała się okazją do przedstawienia stanowiska Polski i jej socjalistycznych sojuszników we wszystkich ważnych problemach sytuacji międzynarodowej.



Osiedlowa choinka. CAF-Frelek

TRUDNA KONFERENCJA OPEC

W wyniku najdłuższej i bez wątpienia najtrudniejszej konferencji w historii organizacji państw eksporterów ropy naftowej (OPEC) nie udało się osiągnąć porozumienia w najistotniejszej sprawie, a mianowicie ustalenia jednolitego systemu cen tego surowca na rok przyszły. Do ostatniej chwili trwały zaciete przetargi pomiędzy krajami domagającymi się wysokich podwyżek i tzw. umiarkowanymi. Nie pomogło ani przedłużenie konferencji o dwa dni, ani też gorączkowe konsultacje kwaterne. Wczoraj po południu przewodniczący konferencji minister ds. ropy naftowej Arabii Saudyjskiej, Humberto Calderon Berti, oświadczył dziennikarzom, że nie uzgodniono nie tylko jednej wspólnej ceny, ale nawet nie udało się osiągnąć porozumienia kompromisowego.

SPRAWA IRANSKICH ZAKŁADNIKÓW

Wbrew swym poprzednim wypowiedziom irański minister spraw zagranicznych, Ghatzadeh oświadczył wczoraj, że dopóki nie zostanie utworzony wielki trybunał, który zajmie się sądem polityki amerykańskiej w Iranie w okresie rządów byłego szacha nie będzie podjęta żadna decyzja w sprawie zakładników. Według słów ministra, trybunał ten, zwany wielkim sądem będzie się składać prawdopodobnie z 26 osób.

ROZMOWY ZSRR — ANGOLA

Stosunki między ZSRR i Angolą rozwijają się owocnie, zgodnie z układem o przyjaźni i współpracy między obu krajami — podkreślano podczas toczących się wczoraj w Moskwie rozmów radziecko-angolskich. Udział w nich wzięli: Leonid Breżniew, Andrej Gromyko, Dmitrij Ustinow, Boris Ponomarew oraz przewodniczący MPLA — Partii Prac., prezydent Angoli, Jose Eduardo dos Santos.

WIECZÓR WYBIEŻA

GDĄSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 284 (7127) Piątek, 21 grudnia 1979 r. Cena 1 zł

Pomyślny finisz załogi największej „kliniki statków”

Plan eksportu przekroczony o 15 proc.

* Wyremontowano 217 jednostek * Zbudowano dok pływający dla Syrii

Z Remontowej, naszej największej „kliniki statków”, wyremontuje w br. 217 statków bandery polskiej i obcych.

Dzisiaj, opuszczają stocznię wyremontowane statki bandery greckiej „Elkania”, statek-przetwornia „Pletwal” ze świnoujskiej „Odry”.

Jutro fiński statek „Stanford”, pojutrze grecki „Vaestar”. Ku zadowoleniu armatora, wymieniono na nim przed umownym terminem 200 m kwadr. poszycia kadłuba. Do końca bm., zgodnie z planem, opuszcza jeszcze baseny GSR statki PLO: „Toruń”, „Aleksander Zawadzki”, „Mieczysław Kalinowski” i „Norwid” oraz przetwornia radziecka „Oniekaton”.

Dzisiaj zleceniodawca syryjski odbiera oficjalnie największe tegoroczne dzieło remontowców gdańskich — nowo zbudowany dok pływający o nośności cztery i pół tysiąca ton. W najbliższych dniach holowniki PRO wypłyną z nim w trudny i niebezpieczny rejs do jego przyszłego macierzystego portu w Syrii.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura od minus 2 st. C. do 1 st. C. Wiatry słabe z kierunków północno-wschodnich.

W stolicach europejskich notowano następujące temperatury: Amsterdam 7 st. C, Belgrad 10, Berlin 1, Bruksela 8, Genewa 8, Kopenhaga 2, Londyn 3, Madryt 13, Moskwa 0, Oslo minus 10 st. C, Paryż 5, Rzym 14, Wiedeń 7 st. C.

Jutro o godz. 12.10

Początek zimy

22 grudnia o godzinie 12.10 zaczyna się astronomiczna zima. Jej początek nie pokrywa się z narastaniem tzw. zimy klimatycznej. Zima klimatyczna pojawia się już w końcu listopada w północno-wschodniej części kraju, w ciągu grudnia przesuwa się na zachód oparowując centralną i zachodnią Polskę. Najpóźniej — bo w początkach stycznia pojawia się na Wybrzeżu.

Grudzień — pierwszy zimowy miesiąc bywa bardzo kapryśny. Początek tegorocznego grudnia był bardzo ciepły — na południu Polski temperatury w ciągu dnia dochodziły do 12-15 st. Później przyszło nagłe ochłodzenie z temperaturami minimalnymi dochodzącymi do minus 17 st.

Pierwszy dzień zimy — 22 grudnia może wyglądać bardzo różnie. W Warszawie najniższy początek zimy w naszym stuleciu był w 1962 roku — kiedy temperatura maksymalna wynosiła minus 14,2 st., a minimalna

(Dokończenie na str. 2)

II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w Gdańsku

JAK już wczoraj informowaliśmy, z udziałem I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha obradowała II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w Gdańsku.

Referat sprawozdawczy z mijającej kadencji wygłosił przewodniczący ZW ZSMP Andrzej Schulz. M. in. powiedział on, że głównym zadaniem gdańskiej organizacji młodzieżowej w mijającej kadencji było kształtowanie zaangażowanych postaw młodzieży. Wie-

le uwagi organizacja przywiązuje z związku z tym do konferencji ideowo-wychowawczych, organizowanych przez instancje i zarządy zakładowe, a także do różnego rodzaju szkoleń wyjazdowych i olimpiad wiedzy społeczno-politycznej. Nową formą szkolenia były zjazdy przewodniczących kół, w których w br. wzięło udział 2 tysiące aktywistów z całego województwa. Ważną formą aktywizacji społecznej były turnieje młodych mistrzów techniki, młodych mistrzów organizacji oraz akcje pod hasłem „Młodzież dla postępu”.

Szkola aktywistów Gdańskiej Stoczni Remontowej zdobyła pierwsze miejsce w współzawodnictwie na szczeblu centralnym. W ubiegłych dwóch latach aż 5 tys. członków ZSMP zasiliło szeregi partii.

Dużą uwagę gdańska organizacja poświęca popularyzacji idei budowy „Daru Młodzieży”. Choć inicjatywę gdańskiego środowiska podchwyciła młodzież z całego kraju, to jednak największy udział w gromadzeniu środków na fundusz budowy następcy „Daru Pomorza” ma młodzież gdańska. Z dotychczas zebranych 18 mln zł prawie połowę zgromadziła młodzież z Wybrzeża. Budowa żaglowca jest ponadto pretekstem szeroko rozwijanych działań na rzecz kształtowania morskiej świadomości wśród młodych Polaków.

Wychowanie przez pracę w formie obejmowania patronatów nad budownictwem statków i mieszkaniowym, a ostatnio żłobków i przedszkoli, to następny czynnik kształtowania obywatelskiej postawy członków organizacji.

Następnie delegaci, reprezentujący

Bomba w studenckim miasteczku



Na terenie miasteczka studenckiego w Puliman w stanie Waszyngton wybuchła bomba, która spowodowała śmierć jednej osoby. Pięciu studentów jest ciężko rannych.

CAF-AP-Telefoto

Londyński kompromis

Powrót do nazwy Rodezja...

RÓŻNE koleje losu przechodził kraj i różne były jego nazwy. Niedługo mówili się o nim Zimbabwe. Potem była kolonialna Rodezja Południowa, zbudowana Rodezja, wreszcie od 6 miesięcy — Zimbabwe-Rodezja. W tych dniach znów zaczęto mówić potocznie o Rodezji, bo w sensie prawnym kraj ten został ponownie przekształcony w kolonię brytyjską i jego oficjalna nazwa brzmi: Rodezja Południowa.

Ta ostatnia zaskakująca decyzja jest wynikiem londyńskiej konferencji w sprawie rodezyjskiej, która trwała kilkanaście tygodni. Parlament Zimbabwe-Rodezji udzielił dymisji rządowi Muzorewy, po czym sam się rozwiązał i przekazał pełnię władzy w ręce brytyjskiej gubernatorza Soamesa. Tym samym kraj znów stał się — kolonią W. Brytanii, do czasu przeprowadzenia nowych wyborów powszechnych w lutym

1980 r., które — w założeniu — mają doprowadzić do proklamowania niepodległości tego terytorium pod

Pożar tankowca na Missisipi

Na rzece Missisipi w Nowym Orleonie tankowiec z ładunkiem ropy naftowej wpadł na zestaw barek rzecznych. W wyniku kolizji na tankowcu „Pina”, wiozącym 10 tys. ton ropy, wybuchł pożar. Żołęże statku udało się bezpiecznie ewakuować. Trzy osoby odniosły lekkie rany. Pożar tankowca, a zwłaszcza poprzedzająca go eksplozja, uszkodziła znacznie nabrzeża rzeki i znajdujący się w pobliżu most. Płonąca ropa wstrzymała ruch statków na rzece.

(Dokończenie na str. 2)

„Pastorałki” * Pierwsze odcinki „Potopu” * Filmowe bloki * Kabarety

Święta na małym ekranie

Pod znakiem różnorodności programowej zapowiadają się świąteczne dni na małym ekranie. Przygotowane atrakcyjne spektakle teatralne, filmy, widowiska muzyczne i rozrywki, nie zabraknie akcentów nawiązujących do tradycji Bożego Narodzenia.

W poniedziałek, 24 bm., Teatr Telewizji przedstawi „Pastorałki” Leona Schillera. Swe artystyczne przygady wspominać będą w muzycznym programie „Wigilijne scherzo” czelwi polscy wirtuosi, śpiewacy i dyrygenci. „Obyczaj wigilijny” będzie tego dnia

tematem wydania „Poradnika dobrych obyczajów”. W obu programach zapowiedziane są ciekawe pozycje filmowe: w I przypomniony zostanie w Starym Knie słynny „Wielki walc” Du-

(Dokończenie na str. 2)

* Pomoc przy budowie LHS * Współpraca w energetyce * 9 fabryk domów * 42 ha szklarni

Udział ZSRR w rozwoju polskiej gospodarki

Wymiana handlowa i współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna z krajami RWPG stanowią obecnie jeden z podstawowych czynników rozwoju gospodarczego naszego kraju. Szczególną w tym rolę odgrywa Związek Radziecki. Około 60 procent naszej wymiany handlowej z krajami RWPG przypada na nasz handel z ZSRR.

W całym okresie powojennym dostały radzieckich surowców, maszyn i urządzeń, technologii i wyrobów gotowych miały decydujące znaczenie dla budowy i sprawnego funkcjonowania naszej gospodarki.

Rolę bieżącą wzbogacił listę kompletnych obiektów oraz maszyn i urządzeń dostarczonych z ZSRR o 25 ważnych pozycji o wielkiej wadze dla

realizacji bieżących i perspektywicznych zadań gospodarczych w PRL.

Należą do nich urządzenia służące przede wszystkim budowie Linii Hutniczo-Siarkowej o długości 397 km, łączącej Hutę „Katowice”, z granicą polsko-radziecką. Rozmach i tempo prac przy budowie tej linii nie mają precedensu w historii podobnych inwestycji. O znaczeniu tej budowy nie trzeba ni-

kogo przekonywać. Nasz przeciążony system transportu kolejowego zostaje wzmocniony trasą o dużej przepustowości.

Drugim — obok transportu — niewątpliwym punktem naszej gospodarki jest energetyka. I tutaj notujemy wspólną pracę z stroną radziecką. W elektrowni „Kozienice” pracują już dwie radzieckie turbiny o mocy 500 MW każda — największe w polskiej energetyce.

Trzecim problemem, z rozwiązaniem którego borykamy się od wielu lat, jest zbyt wolne jeszcze tempo budownictwa mieszkaniowego. W tej dziedzinie także pospieszył nam z pomocą Kraj Rad. W oparciu o radzieckie dostawy i dokumentację oddano w br. do użytku 2 fabryki domów, a na budowę dalszych 9 podpisane zostały kontrakty.

Nie zabrakło radzieckich dostaw przy wykonywaniu kolejnego priorytetowego zadania naszej gospodarki — rozwoju kompleksu żywnościowego. W br. wybudowaliśmy w Polsce w oparciu o radzieckie dostawy i dokumentację 7 gospodarstw sianokładowych o łącznej powierzchni 42 ha, co stanowi 13 proc. ogólnej powierzchni upraw pod zszerm w naszym kraju.

Mówimy tu wyłącznie o tych radzieckich obiektach i urządzeniach, które już weszły, bądź w najbliższym czasie wejdą do normalnej produkcji. Oprócz tego kontynuowane są dostawy dla Huty „Katowice”; nadchodziły do Polski z radzieckich biur projektowych nowe zestawy dokumentacji, m. in. dla WSK-PZL w Mielcu, współpracującej z radzieckim przemysłem lotniczym. Polscy specjaliści wiele też uczą się od swoich radzieckich kolegów w zakresie energetyki atomowej, przemysłu naftowego i gazowego, czy też w zakresie poszukiwań geologicznych.

Nie od rzeczy będzie przypomnienie o innej formie współpracy z ZSRR, a mianowicie o wielkich radzieckich zamówieniach, bez których niektóre dziny naszego przemysłu w ogóle by nie powstały. Dotyczy to przede wszystkim przemysłów okrętowego i lotniczego.

Drugie miejsce, dyplom oraz nagród dla pracowników po 25 tys. złotych przypadło w udziale Fabryce Urządzeń Budowlanych ZREMB w Gdańsku. Trzecie miejsce zajęło Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Pręfab” w Gdańsku.

Komisja wyróżniła ponadto: Zakład Rybny w Gdyni, Spółdzielni Zakłady Przemysłu Maszyn „Sopmas” w Gdańsku-Oliwie, Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Budownictwa Rolniczego „Rabmat” w Kolbudach, Gdańskie Zakłady Elektroniczne „Unimor”, Zakład Rybny w Gdańsku, Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych oraz Zakład Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Metrix” w Tczewie.

Święta na małym ekranie

(Dokończenie ze str. 1)

Wierca, a w II — angielski film przygotowany przez Curtisa Bernharta „Płynny Brumell” z udziałem m. in. Elizabeth Taylor, Stewarta Grangera i Petera Ustinowa.

Filmy dominować będą w programie I w świąteczny wtorek. Młodych widzów zainteresuje angielska ekranizacja powieści Julesa Verne'a „20 tys. mil pod morskim żeglugą” reż. Jamesa Hilla, w Starym Kinie bawić będą perypetie Filipa i Flapa, znaczna część programu wypełnią emisje francuskiej komedii reż. Gerarda Oury „Wielka włóczęga” z Louisem de Funèsem i Bourvilem, „Potopu” reż. Jerzego Hoffmana i dramatu angielsko-amerykańskiego — „Znikający punkt” reż. Richarda Sarafiana.

Z innych pozycji I programu warto wymienić koncert złożony m. in. z koled i pastorałek, „Muzyka małego ekranu”, wydanie „Tele-Echa” i recital Bogdana Łazuka. Program II przygotowało świąteczne wydanie Studia 8, a w nim reportaże z realizacji nowych filmów TVP, I odcinek nowej serii „Świelego”, amerykańską ekranizację „Wielkiemu czasowi” Wella, występ praskiego Teatru „Rokoko” oraz w Kinie Noconym — „Sierżant Anderson”.

Pod znakiem specjalnych bloków programowych upłynęła emisja TV następnego dnia. Wyjątkowo w środę nadane zostanie w I programie „Tylko w niedzielę”, w którym warto zwrócić uwagę na amerykański film sensacyjny Josepha Mankiewicza „Kryptoniom Cypero”, „Kabaret jeszcze starszych panów”, „Kabaret Olgi Lipińskiej”, II część „Potopu”, dokumentalny film o Grzegorz Fitełbergu oraz poświęcony Barbarze Ludwizance pierwszy program z cyklu „Pamiętnik z kulis sceny”. Program II oferuje „Gwiazdkowe prezenty” czyli blok w całości wypełniony filmem. Znajduje się tam m. in. „Niezwykłe przygody Robin Hooda”, „Samotna królowa” z Bette Davis, angielski film z gatunku science-fiction „Najdłuższy Dalek na Ziemi”, również prod. angielskiej —

SPRAWY SPRAWKI

MALCZEWSKI W... SZAFIE

Do niedawna jeszcze wspaniałe autoportrety Jacka Malczewskiego, który artysta podarował miastu Zakliczyn w woj. tarnobrzeskim, gdzie często przebywał, mieszkał w pobliższych Luświńskich, wsiadł na ścianie Urzędu Stanu Cywilnego w Zakliczynie. Śluby „pod Jackiem” cieszyły się zasłużoną sławą. Jak dotąd żadna z par małżeńskich, które zawarły związek nie rozwiodła się...

Po przeniesieniu z ratusza do nowego budynku siedziby urzędu gminy i USC autoportret nie zawisł już na ścianie, ale... został ukryty w szafie w obawie przed kradzieżą tak cennego dzieła. Mieszkańcy są zdania, że obraz przynosił szał. Zakliczynowi i... szczęście jego mieszkańcom powinien być eksponowany.

UJĘTO SPRAWCÓW NAPADU NA TAKSOWKARZA

Do takśkowi przed dwarcem PKP w Radomiu wysiadło trzech pasażerów, paleciami się wzięli w kierunku Kazonowa — ok. 40 km od miasta. W drodze zmieniali trasę, a podczas przejazdu przez las głośno kierowcy nożem zrabowali mu utarg — w sumie ok. 1600 zł. Następnie napastnicy opuścili wóz.

Kierowca powiadomił o napadzie posterunek MO w Kazonowie, którego funkcjonariusze dysponując tylko bardzo niedokładnym rysunkiem napastników (podczas obrotu zdarzenia było ciemno), w ciągu 1,5 godziny ujeli sprawców napadu. Wydatnie pomógł społeczeństwo, udzielając funkcjonariuszom MO odpowiednich informacji.

Wyraz głębokiego współczucia REGINIE GUGIENMUS z powodu śmierci Meja

WACŁAWA GUGIENMUSA

składają

dyrekcja, rada zakładowa, POP, koleżanki i koledzy z Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego

Posiedzenie Rady Pomników Walki i Męczeństwa

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa poświęcone omówieniu tegorocznej działalności i zamierzeń na rok przyszły komisji opieki nad miejscami upamiętnienia oraz komisji opieki nad miejscami pamięci narodowej za granicą. Podczas obrad, które prowadził przewodniczący rady min. Janusz Wieczorek uczestnicy przyjęli apel protestujący przeciwko decyzji NATO o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowej amerykańskiej broni nuklearnej.

Pomyślny finisz

(Dokończenie ze str. 1)

Plan usług eksportowych dla armatorów zachodnich został przekroczony o 115%. Wyremontowano

Sukces gdańskich akademików na „Wojewódzie Gdańskim” w „Parmelia Race”

Do Akademickiego Klubu Morskiego, do komandora Jacka Jettmara, nadeszła od dawna oczekiwana wiadomość z Australii, od żaglowi „Wojewoda Pomorski”. Kapitan Wiesław Rakowicz poinformował, że 26 listopada br. jego jacht przepłynął linię meły we Freemantle, meldując się jako bezwzględnie najszybszy jacht w regatach „Parmelia Race”. Po przebieżeniu „Wojewoda Pomorski” został sklasyfikowany na piątym miejscu w ogólnej klasyfikacji wielkich regat, zrealizowanych z okazji 150 rocznicy zasiedlenia przez Europejczyków zachodniej Australii (pierwsza grupa osadników dobieła do piątego kontynentu na statku „Parmelia” — stąd nazwa regat).

„Wojewoda Pomorski” wystartował 4 września z Plymouth i 23 października dotarł do Capetown, zajmując szóste miejsce. Drugi etap z Capetown do Freemantle, po części trasą „ryzykującą czterdziestkę”, miał 4700 mil. Tu gdański żeglarz został sklasyfikowany na drugim miejscu. Dopiero dziesięć dni po nim, do portu australijskiego wypłynęła „Nike-III” ze słynnym żeglarzem czechosłowackim Richardem Konkolskim.

Jak poinformował kpt. Wiesław Rakowski, aktualnie „Wojewoda Pomorski” znajduje się Melbourne i płynie do Sydney. Tam spotka się ze statkiem PLO „Jacek Malczewski”, który wiezie z kraju uzupełnienie jachtowych zapasów.

Dalsze plany to rejs trasa „wyjściowych pięćdziesiątek” przez południowy Pacyfik, opłynięcie Capetown i zawinięcie do Rio de Janeiro. Tu żeglarz odbiorą ze statku PLO następną porcję żywności i „przeskoczą” przez Atlantyk ponownie do Capetown, gdzie włączy się w kwint nie do drugiego etapu regat Nedlloyd Spice Race. Są to regaty dwuetapowe wodące trasą kłiprów korzennych z Dżakarty do Capetown, a stąd do Amsterdamu.

Żeglarze akademicy, z okazji świąt i Nowego Roku przesyłają swoim rodzinom i sympotykom najłepsze życzenia.

Nieudany skok

Z mostu Golden Gate (Złote Wrota), spinającego dwie części San Francisco, skoczył 17-letni Todd Sherret usiłujący w tak „atrakcyjny” sposób odebrać sobie życie. Skok z wysokości 70 metrów skończył się jednak dla desperata szczęśliwie. Nie odniósł on najmniejszych obrażeń i bez wahania uchwycił się rzuconemu mu z mostu koła ratunkowego, prawdopodobnie wskutek zmiany „planów” życiowych. Todd jest dopiero dwunastą osobą, która w 42-letniej historii mostu Golden Gate, wyszła cała z samobójczego skoku. 696 desperatów udało się w pełni zrealizować swe „zamierzenia”.

Obecnie najostrzej ścierają się zwolennicy dwóch głównych ajatollahów: Chomeiniego i Szariat-Madadiego. Wynik tej konfrontacji nie jest obojętny ani dla pozostałych stronniców irańskich, łącznie z dyktandami, ani też dla tych stolic zachodnich, które miały wie-

Różne poglądy na dalszy rozwój kraju Irańskie wiry

le do powiedzenia w Iranie podczas 50-letniego panowania dynastii Pahlawi. Szariat-Madadi utrzymuje szerokie kontakty z kołami burżuazji i — zdaniem prasy krajów kapitalistycznych — wykazuje inklinacje prozachodnie. Natomiast Chomeini wrogo odnosi się do wszelkich wpływów nieislamskich, a swą główną bazę społeczną upatruje w masach drobnomiejscowości, biedo i ubożestw. Natomiast szef IRR jest za państwem silnie scentralizowanym. Wszystkie te rozbieżności zaczęły się szeroko ujawniać podczas ostatniego stadium opracowywania projektu konstytucji republiki islamskiej (październik — listopad br.). Po stronie Szariat-Madadiego sta-

II Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP

(Dokończenie ze str. 1)

80-tysięczną rzeszę członków ZSMP, podjęli rezolucję potępiającą zbrojny stan wojenny przeciwko umieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu. Rezolucję przesłano do Rady Głównej FSZMP.

Wzięło 14 złotych, srebrnych i brązowych odznaczeń im. Janka Krasiciego. Złote otrzymał: Saturnin Bresiński, Leszek Grombala, Leszek Jaskula, Piotr Rajca, Zbigniew Sikorski, Stanisław Smoleński i Piotr Wieczorek. Medale

„Za zasługi dla ZSMP w woj. gdańskim” otrzymało 23 działaczy.

W dyskusji zabrano głos piętnastu mówców, którzy przedstawili szereg szereg nurtujących młodzież problem. Wysłuchali oni swoje wnioski i propozycje. Mówiono o potrzebie rozbudowy bazy rekreacyjno-turystycznej, o nowych formach rozrywki. Mówiono o konieczności zwiększenia kredytów dla młodych małżeństw i obniżeniu stopy procentowej. Młodzież na wsi winna zająć się podniesieniem produktywności młodych gospodarstw, często już kierowanych przez młodych rolników.

W czasie dyskusji zadeklarowano do datkowe wpłaty wartości przeszło jednego miliona złotych na konto budowy „Daru Młodzieży”.

I sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach podziękował pracującą młodzież za dotychczasowy ambitny wkład w rozwój naszego województwa. Poinformował, że w centrum zainteresowania władz znajduje się sprawa wszelkich form budownictwa patronackiego oraz rozwijania gospodarstw specjalistycznych młodych rolników na wsi.

Pierwsze plenarne posiedzenie nowego Zarządu Wojewódzkiego przyjęło uchwałę określającą program dalszego działania i dokonała wyboru Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Przewodniczącym ZW ZSMP został ponownie Andrzej Schulz. Wiceprzewodniczącymi wybrano: Romana Smaogowskiego, Jerzego Cholewickiego, Zdzisława Skrago, Henryka Barsowa i Jana Kosiedowskiego. Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Podjękowej pracującej nad realizacją programu dalszego został Włodzisław Wojtaszczyk, a Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego Marian Tiszbein. Konferencja wybrała również 50 delegatów na II Zjazd ZSMP.

Obraduje Sejm PRL

(Dokończenie ze str. 1)

osiadli mieszkaniowych i tzw. usług towarzyszących w tych osiedlach. Jedną z poprawek przewiduje zwiększenie poselskiej kontroli nad zmianami dokonanymi w planie w toku jego realizacji w ciągu roku.

Wnioski komisji o projektach przedstawił na posiedzeniu sprawozdawca generalny planu i budżetu, pos. Józef Pińkowski. Przewiduje się szereg debat poselskich, do której zapisało się ok. 20 mówców. Przedstawione ma być również stanowisko rządu w omawianych sprawach.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje ponadto punkt: interpelacje i zapytania poselskie.

Powrót do nazwy Rodezja...

(Dokończenie ze str. 1)

nowała nieznaczne zwiększenie w Rodezji punktów stacjonowania oddziałów zimbabwejskich (z 15 do 16, podczas gdy front domagał się 31), Nkomo i Mugabe ustąpili, mimo że i inne ich postulaty nie zostały spełnione.

Pospieszne wysłanie lorda Soamea do Salisbury — przed zawarciem porozumienia w sprawie przzerwania ognia — wywołało burzliwą dyskusję w parlamencie brytyjskim. Opozycja labourystowska podkreślała, że ta przedwczesna i nieodpowiedzialna decyzja groziła poważnymi komplikacjami politycznymi i wciąż niecierpi. W Brytanii do rodezyjskiej wojny domowej. Kontyngent wojskowy Commonwealthu (ok. 1200 żołnierzy), który ma nadzorować zawieszenie broni, dopiero instaluje się w Rodezji. Obawiano się, że w przypadku najmniejszej potrzeby użycia siły — brytyjski gubernator będzie musiał skorzystać z miejscowych wojskowych i policyjnych formacji, co jawnie już podważałoby londyńskie „niezangażowanie” w konflikt rodezyjski. Rzecznik Frontu Patriotycznego Zimbabwe oświad-

czył, że premier Margaret Thatcher „będzie miała rację spłamineć krwią”, jeśli siły rodezyjskie — dozwolone przez białego generała Petera Wallisa, podległe obecnie brytyjskiemu gubernatorowi — podejmą jakiegokolwiek działania wobec oddziałów partyzanckich.

Eksplodują bomby w kościele

Z Rio de Janeiro donoszą iż w kościele na terenie dzielnicy Nova Iguaçu eksplodowała bomba o umiarkowanej sile wybuchu, niszącą część obrazu. Nie zanotowano jednakże ofiar w ludziach, ponieważ do wybuchu doszło przed południem, kiedy w kościele znajdowały się zaledwie dwie osoby. Na miejscu zamachu pozostawiono ulotkę, w której zagrożono śmiercią miejscowemu biskupowi.

REPORTERZY informują

AUTOBUSEM W DRZEWIE

W Starzynie, gm. Puck, „Autoson” GDN-144C, kierowany przez Brunona Ł., jadący z pasażerami, z nie ustalonych powod przyczyn, na prostym odcinku drogi zjechał na lewy pas a następnie uderzył w drzewo. Kierowca „Autosonu” zmarł po przewiezieniu do szpitala, a 15 pasażerów doznało obrażeń ciała; w tym Wojciech R., Dominik J. oraz Krystyna R. pozostali w szpitalu.

ZDERZENIE CZOŁOWE

„Fiat” GDM-7529 kierowany przez Ludwika J. wpadł w poślizg na ul. Karłowickiej w Gdańsku i zderzył się czołowo z „Csepem” GDH-764C, który prowadził Jan W. Kierowca „Fiata” został ranny.

WYPADEK NA TORACH

Melania D. przechodząc przez torowisko tramjowym przy ul. Pomorskiej w Gdańsku została potrącona przez tramwaj linii „2” kierowany przez Romana R. Piesza doznała obrażeń.

Wojewódzkie konferencje PZPR

Wczoraj odbyły się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Czeszochowie, Tarnobrzegu i Ciechanowie. W obradach w Czeszochowie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk, w Tarnobrzegu — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, w Ciechanowie — sekretarzem KW PZPR Józef Pińkowski.

I sekretarzem KW PZPR w Ciechanowie został ponownie Zdzisław Lucifarski, w Tarnobrzegu — Tadeusz Haladaj a w Czeszochowie — Józef Grygiel.

Początek zimy

(Dokończenie ze str. 1)

minus 19,1 st. Najwyższa temperatura w pierwszym dniu zimy od początku stulecia została zanotowana w Warszawie w 1971 r., kiedy termometry wskazywały temperaturę maksymalną plus 10,2 st., a minimalną plus 4,3 st. Na polskim biegunie zima — w Suwałkach — najniższe temperatury 22 grudnia były notowane w 1969 roku. Temperatura maksymalna wynosiła wtedy minus 18 st., a minimalna — minus 26,6 st. Najwyższe temperatury pierwszego dnia zimy były w Suwałkach w 1974 r. — maksymalna wynosiła wtedy plus 5,7 st., a minimalna plus 3 st.

TADEUSZ PASIERBIŃSKI

to szerokie masy Irańczyków, którzy — zgodnie z doniesieniami prasy teherańskiej — dochodzili do wniosku, że między Wschodem i Zachodem wewnątrz kraju zawiązuje się spisek wymierzony w Chomeiniego i zdobycze rewolucji anty zachowskiej.

4 listopada narastające napięcia w stosunkach irańsko-amerykańskich eksplodowało zajęciem ambasady USA w Teheranie, wzięciem jej per sonelu jako zakładników i wysunięciem żądania, by Waszyngton wycofał się z Iranu i wypłacił miliard dolarów, jakie obalony satrapa sprzeniewierzył i ukłował w Stanach Zjednoczonych. W parę dni później zdymisjonowany został gabinet Bazargana i całość władzy przejął IRR.

IMO mało ustabilizowanej sytuacji w kraju, IRR zało żyła przeprowadzenie w styczniu 1980 r. wyborów prezydenckich państwa, a w lutym — wyborów parlamentarnych.

Trudno przewidywać, co do tego czasu może się zdarzyć w Iranie i jaki przebieg będą miały zapowiedziane głosowania. W każdym razie w całej strefie Zatok Perskich poważnie wpływa nie rozwiązany spór irańsko-amerykański.

W tych to właśnie warunkach do Iranu dotarła wiadomość o wpuszczeniu byłego szacha do USA. Wkrótce potem (2 listopada) przebywający w Algierze premier Bazargan i minister spraw zagranicznych Jazdi przeprowadzili rozmowę z doradcą prezydenta Cartera, Brzezinskim, nie uzgadniając tego uprzednio z IRR. Wzburzyło

to szerokie masy Irańczyków, którzy — zgodnie z doniesieniami prasy teherańskiej — dochodzili do wniosku, że między Wschodem i Zachodem wewnątrz kraju zawiązuje się spisek wymierzony w Chomeiniego i zdobycze rewolucji anty zachowskiej.

W tym to właśnie warunkach do Iranu dotarła wiadomość o wpuszczeniu byłego szacha do USA. Wkrótce potem (2 listopada) przebywający w Algierze premier Bazargan i minister spraw zagranicznych Jazdi przeprowadzili rozmowę z doradcą prezydenta Cartera, Brzezinskim, nie uzgadniając tego uprzednio z IRR. Wzburzyło

Wszystkie pory roku

Są miasteczka, które kojarzą się nieodmiennie z pełnią sezonu, gwarem niefasolowych turystów. A przecież ktoś tam żyje, mieszka przez cały rok... Tak sobie myślę, gdy w mroźny, słoneczny poranek krążymy po ulicach Pucka, gubiąc się wśród młających objazdów, by wreszcie zatrzymać się w zaułku, tuż przy rynku.

Jakże inny, nieznanym wydaje się Puck pod warstwą śniegu, gdy mroz szczyple w uszy. Inny, a jednak równie urokliwy, bo wyciszony jakimś i bardziej przytulny. W witranych sklepowych dekoracje przypominają o świętach Bożego Narodzenia. Na rynku spotykają się sami swojacy i każdy każdemu mówi dzień dobry.

WLASNIE przy tym rynku mieści się Miejski Dom Kultury. W okresie międzywojennym była to duża knajpa z tancbudą. Teraz sala restauracyjna służy jako miejsce spotkań mieszkańców Pucka na każdą niemal okazję, bo jest to jedyna sala widowiskowa w miasteczku.

Do klubu PDK wchodzi się wprost z ulicy, a w progu, gospodarskim zwyczajem, wita nas dyrektor Edward Górski.

Wnętrze Domu Kultury przypomina mi trochę czasy ZMP-owskie. Zachował się tu jakiś swoisty nastrojowy światły i tamtych lat, coś odległego w czasie i trochę jakby

w Żarach. Był to widocznie znak losu, bo po niedługim czasie, w Pucku ożenił się z rodowitą Kaszubką. Tak więc „od kuchni” niejako zaczął poznawać miejscowych ludzi, ich mentalność, obyczaje.

Od tej chwili minęło lat jedenaście. Nowy mieszkaniec Pucka ma już dwoje dzieci i tak dalece wrócił w te strony, że jako temat pracy magisterskiej wybrał właśnie obrzędy ludowe na Kaszubach. Pracy tej bronić będzie w marcu 1980 roku. Kończy on bowiem w słupskim WSP kierunek pedagogika kulturolno-oswiatowa dla animatorów kultury.

Dyr. Górski był jednak animatorem, zanim jeszcze wymyślono to współczesne brzmienie nazwy. Gdy przyjechał do Pucka, urzekł go miejscowi ludzie. Poznał ich szybko i nieźle, a potem zaczął się zbliżać do nich. Posiada on te szczęśliwą naturę, że bez trudu potrafi nawiązywać kontakt z ludźmi. Licho wie, na czym

gionu, który posiada duży potencjał ludzki, ale wrodzona zdolność tubylców nie są eksponowane i postanowił ten błąd naprawić.

Kierownictwo puckiego Domu Kultury (przedtem Powiatowy DK), objął w 1968 roku. Objął schedę w stanie rozsypani, bowiem przed nim placówka ta nie miała szczęścia do kierowników. W ciągu zaledwie 4 lat zmieniło się ich aż trzynastu. Edward Górski dzierży ster tej placówki lat dwanaście. To coś znaczy.

Zaczynał od dedukcji — co chwyci, a co nie chwyci w miesiąc takim jak Puck. Postawił na animację sztuki ludowej, na imprezy w okresie letnim, by w czasie gdy region żyje turystyką, eksponować to, co w tym regionie warte jest pokazania.

Zestaw imprez sezonowych nosił początkowo nazwę „Dni Darów Morza”. Wiadomo jednak, zatoka nam się zniewieżyła, wczasowiczów ubyło, za to wciąż nie brak przejeżdżających turystów i kolonij letnich. Nazwę więc zmieniono i dziś organizuje się w sezonie „Puckie, La-to Kultury i Sportu”. Zresztą nazwa nie jest ważna. Ważne jest to, że imprezy stanowiącej jej treści, stały się już dziś tradycją. Są to właśnie Pucki Jarmark Folklorystyczny, Neptunia, Wojewódzkie Targi Plastyki Nieprofesjonalnej itp.

Właśnie Puck jako pierwszy wprowadził w województwie zwyczaj jarmarków, na których m. in. można zobaczyć w całej swej krasie miejscowy folklor, rękodzieło regionu.

Neptunia — to impreza otwierająca sezon, jako że wskrzesza obyczaje ludowej obrzędowości w noc św. Jana. Targi sztuki nieprofesjonalnej to nowa okazja dla amatorów, którzy mogą sprawdzić na ile ich „niezłota” twórczość znajduje umiarkowanie publicznosci krajowej. Targi te ściągają wielu koneserów. Stanowią zachętę dla tych, którzy swoje ciche pasje traktowali dotąd wstydliwie.

Ot i dziś właśnie, gdy rozmawiamy z dyrektorem, zwraca on naszą uwagę na wystawę eksponowaną w sali klubowej. Wiszą tam obrazy malarki amatorki, Jadwigi Szredel. Na płótnach tworzy ona swój intymny świat marzeń. Pełniące wiejskie utrzymane są w tonacji pogodnej, pełnej słońca, kwiatów.

Szczególnie wzrusza mnie obrazek zatytułowany „Seniorka na spacerze”. Jest to sen o rajskim ogrodzie, z altanką oplecioną różami. W perspektywie widać dom — jak z piernika — ostatnią przystań podnej starości. Tak oto autorka osusza sobie rzeczywistość, tworząc na płótnach wizję nasyconę spokojem i poezją późnej jesieni życia. Pani Szredel zaczęła bowiem malować mając lat 70. Zachęcił ją do tego syn, aby tym łatwiej mogła otrząsnąć się po śmiertelnej chorobie.

W Pucku poznaję p. Szredel osobliście. Jest ożywiona, pełna planów na przyszłość. Wybiera się właśnie na święta do syna do Łodzi, gdzie czeka ją już na nią farby, płótna i liczne zamówienia rodzinne. Namalowała 142 obrazy. Początkowo trzymała je w domu, dopiero pracownicy etatowi PDK, zajmujący się plastyką, pani Helena Remusz wtargnęła któregoś dnia do jej sieni i wbrew protestom, obejrzała wszystkie prace, zachęcając do urzadzenia wystawy.

Pani Szredel nie jest jedynym plastycznym amatorem. Pracownicy PDK dokonali wielu takich „odkryć”, zachęcając amatorów do pracy. Rosnie też młody narybek twórców. p. Helena bowiem prowadzi w domu w dziecięcym centrum plastycznym.

Tak więc latem głównie mieszkańcy Pucka i okolice prezentują to, co jest owocem ich pracy w okresie jesiennozimowym.

Gdy cichnie awan lata w PDK przez cały okres twórczy zajęcia. W sali widowiskowej zbiera się m. in.

(Dokończenie na str. 4)

Teresa Zwierzchowska



Stocznioi spawacze.

Fot. M. Zarzecki

Widziałam UFO, czyli Niezidentyfikowany Obiekt Latający. Powoli leciał od strony Śląska. Wyładował w Warszawie na rondzie przy skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej.

PRZEZ przezroczyście ślany UFO widać było leao wstręte. W telewizorze szedł kolejny odcinek serialu „Najeźdźcy”. Dwa UFO — lacy nie zwracali jednak uwagi na film. O co się sprzeczało. Z ruchów można było odczytać, że jeden z nich chce otworzyć pylon dźwięko- i wyszkoszczelne drzwi i wyjść, a drugi zaklina go, aby tego nie czynił. Wkrótce jednak zostały widocznie do porozumienia, bo zaczęli się śmiać, a potem patrzeć na film. Śmiały się coraz serdeczniej.

Śmiech i oglądanie filmu przerwało ukazanie się na jednym z monitorów napisu: „Złotcie raport”. Wtłaczył więc drugi monitor, pomałupowaliwłauzickami i na ekranie ukazały się słowa raportu:

„Wyjście z UFO niemożliwe ze względu na śmiertelne niebezpieczeństwo za trucia, ocalenia oraz dotarcia innych uszkodzeń organizmu. Najlepiej można odwieść. Oni wykończą się sami. Wracamy”.

Po chwili UFO wzniósł się w powietrze i zniknął.

KLEBILY mi się jeszcze w głowie — wywołane świeżą lekturą zbioru felietonów Macieja Iłowickiego pt. „Nowy, niezbyt wspaniały świat” — apokaliptyczne wizje świata. Stopniowanie biegunowych lodów i polop, epoka lodow cowa lub wznieszące upały — wszystkie spowodowane stężeniem w powietrzu dwutlenku węgla oraz innych tru-

Obyśmy tylko zdrowi byli

Wpadłam w panikę, Matko Natury — zawałowałam — UFO moja rację! Najlepiej niepotrzebny — wykończymy się sami!

Uspokoiłam się dopiero nieco, przypomniałam sobie raport U Thanta w sprawie ochrony środowiska, a zupełnie — po lekturze „Trybunu Ludu”, która podawała informacje, że w Sejmie dyskutuje się nad projektem nowej ustawy o ochronie środowiska. Prawo na strażę środowiska — to brzmiąca pocieszająco!

Wpadłam w panikę, Matko Natury — zawałowałam — UFO moja rację! Najlepiej niepotrzebny — wykończymy się sami!

Uspokoiłam się dopiero nieco, przypomniałam sobie raport U Thanta w sprawie ochrony środowiska, a zupełnie — po lekturze „Trybunu Ludu”, która podawała informacje, że w Sejmie dyskutuje się nad projektem nowej ustawy o ochronie środowiska. Prawo na strażę środowiska — to brzmiąca pocieszająco!

NIEPOKÓJ jednak powrócił, kiedy wywołana w jakiejś publikacji, że mam najgorsze na świecie przepisy dotyczące ochrony środowiska, ale z ich przestrzeganiem to u nas niedogod. Znowu z ulgą stwierdziłam, że w centrach naszych metropolii nie jest tak źle, skoro w Tokio zdarzyło się parę razy, iż dzieci idące do szkół w śródmieściu musiały posłużyć się mas-

kami przeciwaosowymi. Ale znowu w przerażeniu warawila mnie podana w telewizji wiadomość, że Polska zajmuje 1 miejsce w Europie i 4 miejsce w świecie pod względem ilości wyprodukowanych papierosów!

Miłośna spręcznymi uczuciami zaczęłam rozmyślać

Cóż z tego, że prawo stoi na straży środowiska, a więc i zdrowia człowieka, skoro człowiek na niej nie stoi? Zobowiązani do przestrzegania przepisów o ochronie środowiska nie traktują leao zadania jako swego obywatelskiego obowiązku, lecz jak nakaz, który — jak tylko się da — można zlekceważyć, bo w czymś przeszkadza, utrudnia pracę, wymaga zabiegów, solidności, inwencji.

LOKOWANIE inwestycji przemysłowych w lasach lub na żywnych łąkach, wyszczerzenie pyłów i dymów w atmosferze, a trujących ścieków do rzek i jezior — zdarza się jeszcze często. Robią to inwestorzy, konstruktorzy, planiści, dyrektorzy, inżynierowie, nie zwracając uwagi na to, że każdy z nich jest ponadto człowiekiem — skłodzi swojemu antankowi, a więc i sobie.

Cóż z tego, że prawo stoi na straży środowiska, a więc i zdrowia człowieka, skoro sam człowiek o środowiska i zdrowie nie dba? Do halasów niuinknioknych določa te, których być nie musi (radia i telewizory nstawione są na ciał regulator). Do dymów i pyłów nieuniknionych dodaje spaliny z niesprawnych samochodów i dym papierosowy.

Straty w przyrodzie wynikające z przy czyn obiektywnych (konieczność wielu inwestycji, budowa osiedli mieszkaniowych) pogłębia niszczeniem drzew i roślinności, wywołaniem pożarów pod czas wycozynku „na łonie przyrody”. Fakt, że każdy może się leczyć, nie znaczy że każdy chce się leczyć, zabiegać profilaktycznie lekarzy nie pomaga, jeżeli człowiek nie uznaje profilaktyki za podstawowy obowiązek wobec siebie samego.

Gdyby było inaczej, większy odzew miałyby apele o higieniczny tryb życia, o aktywny wypoczynek, o niepalenie papierosów, o niepienie w nadmiarze alkoholu, o niewywoławianie wałmiemni o siebie stanów stresowych przez niezwyżalność, złośliwość, brak kultury bycia, aresztowność...

OCZYWIŚCIE najłatwiej nawymyślać człowiekowi w przodku I zwrócić się do nich słowami wiersza Janusza Korży: „Ty głupie rylo! Zie al było? Po co zlał?” Zwalic wszystko na cywilizację, nie bacząc na to, że poza różnymi świątami, jakie nam wyprzedziła — dostarczyła jednak wielu przyziemności. Trudniej zrobić użytek z cennej własności umysłu ludzkiego, jaką jest umiejętność przewidywania, a więc i zapobiegania złym skutkom cywilizacji.

Nasz gatunek musi, niestety, zapłacić rachunek za permanentne skażenie środowiska naturalnego i niszczenie przyrody. Niechże ten rachunek będzie jak najmniej. Po „uairamianiu” przyrody przyszedł czas na jej poznananie i ochronę. Wśród gatunków chronionych w przyrodzie musi się też znaleźć gatunek homo sapiens.

Na jeden z wielu noworocznych toastów proponuję więc następujący: „Na pohybł „Najeźdźcom!” Obyśmy tylko zdrowi byli!”

Henryka Wygoda

Pisz do Polski z całego świata. Płyną listy dzień w dzień — z oceanów, z wszystkich kontynentów do „Panoramy Polskiej” — miesięcznika wydawanego specjalnie dla Polonii.

Ze świata do kraju

MÓWIMY — pisze, Lecz czy to do jedno słowo wniebie oddaje niezwykły i jedyny w swoim rodzaju sens tego pisanego? Czy nie jest ono słowem zbyt małym, za ubogim? Każdy list — to z reguły jakby jakaś wielka spowiedź człowieka o sobie, swoim losie, tekście, nocy i oddaleniu, kulturowaniu polskości i o oczekiwaniu na tę chwilę, kiedy paszport w ręku otworzy bramy do Polski.

„Rodacy w Kraju — pisze Piotr

Juras z Vichy (Francja) — Wy nie wyobrażacie sobie tego, co to jest tęsknota za ojczyzną. Pomimo że jestem już 43 lata za granicą i choć nie jest mi źle — stale tęsknię i myślę o powrocie na koniec życia do kraju”.

„Po 47 latach pobytu za granicą — pisze S. Bujał z Troyes (Francja) — znalazłem się w mojej kochanej Ojczyźnie”.

„Wybieramy się do Polski — pisze Stanisław Czyżowski z St. Hubert, P.Q. (Kanada) — w roku 1980. Ponieważ moja żona jest Kanadyjka, więc chcę jej pokazać szerzej moją ojczyznę”.

A więc — tyle lat za granicą, w oddaleniu od Polski, jej spraw na-

rodowych i trosk codziennych, a Polska pozostaje nadal tym miejscem, które bez wahania nazywamy ojczyzną, i tym miejscem, ku któremu zwraca się myśl i serce.

Przyjeżdżają do Polski i potem piszą listy o tym, co widzieli, o konfrontacjach wyobraźni z rzeczywistością, o swoich doznaniach i przeżyciach.

„Byłem w Polsce już jedenaście razy — pisze Piotr Juras z Francji — i obserwuję, że z każdym rokiem Polska jest coraz piękniejsza. Widziałem zniszcza Warszawy, śledziłem potem jej odbudowę. Jakże pracowity, a kochający swoją ojczyznę jest Naród Polski!”

„Byliśmy — pisze Bernard Osniński z Akers Styckebruk (Szwecja) — przede wszystkim w Bibliotece Jagiellońskiej, którą wraz z Uniwersytelem założono w roku 1364. Tam też pokazano nam pierwsze wydanie dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”. Kiedy oprowadzający widząc moje wzruszenie, pozwolili mi wziąć do ręki wielkie dzieło Kopernika — przeniknął mnie jakiś dziwny, trudny do opisanego fluid. Było to dla mnie jak dotknięcie wielkiej relikwii narodowej”.

„Myślę — pisze Jan Lisiecki z Mons (Belgia) — że nie ma pod słońcem tak wspaniałej gościnności, jakiej doznawaliśmy w Polsce. Nie wiem, czy można znaleźć na świecie jeszcze drugi taki kraj, w którym naród tak beztrudno umie żyć, bawić się w każde święto i niedzielę, gdzie tak przepelnione są kawiarnie i restauracje, gdzie tak hucznie wyprawia się wesela, gdzie takie strojne są kobiety, gdzie jest tyle uczącej się młodzieży i tylu uczonych w stosunku do zaludnienia kraju, gdzie taką troską otoczona jest dziesiąta szkolna. Nie wyhodowano ponoć jeszcze szlachetnych róż bez kolców, więc i w naszym kraju jest jeszcze wiele do zrobienia czy poprawienia”.

„Polska — pisze Stanisław Malicki z Sudbury (Kanada) — jest chyba najbogatszym krajem na świecie, jeżeli chodzi o bogactwo i pięk-

no strojów ludowych. Polonia zagraniczna kocha się w strojach ludowych, stara się w nich występować na różnych narodowych imprezach, organizuje zespoły folklorystyczne itd”.

Te szczególne więzy z Polską — ojezyczna przodków — nasi rodacy zachowują dzięki pielęgnowaniu polskości; tego wszystkiego, co przekazuje nam na przechowanie przetrwać. Listy pisane do Polski — m. in. do miesięcznika „Panorama Polska” — są dokumentami najczystszej prawdy o zachowywaniu polskości.

„W naszym mieście — pisze John Novak z Haverhill (USA) — Polonia jest niewielka — około 150 rodzin przynależących do polskości, utrzymujących kontakt z resztą Polonii, zachowujących polskie tradycje. Nie jest nas dużo, ale możemy się poszczycić tym, że mieliśmy Polaka senatorem stanowym, mieliśmy nauczycieli i również dyrektora szkoły, najbardziej lubianego i cenionego przez wszystkie narodowości. Jak sami widzieli — nieźle jak na małą Polonię”.

„Długo rozdział się myśl — pisze Henryk Olkiewicz z Berlina Zachodniego — o zorganizowaniu rajdu samochodowego w Berlinie Zachodnim. Impreza rozpoczęła się oddaniem holdu naszym poległym Rodakom, którzy spoczywają na cmentrzy angielskim przy Hererstrasse. W rajdzie wzięło udział 20 załóg, a wszystkich uczestników było 80 osób. Uczestnicy otrzymali od jury pytania związane z polskimi pamiętkami na terenie Berlina Zachodniego, z historią i literaturą polską”.

Tacy są ci, którzy wywodzą się w prostej linii znad Wisły, a których los oddalił, jakże często nie wyjątek nawet o zdanie. Dlatego tym krótkim przeglądem listów zaszliśmy naszymi odpowiedziami — zapraszamy przyjeżdżać!

Stefan Kurecki



Wystawa klubowa — Edward Górski omawia kwestie techniczne z instruktorem plastycznym Heleną Remusz. Fot. M. Zarzecki

niedzielszego, a przecież swojskiego. Może to skojarzenie wynika stąd, że naszą rozmowę z dyrektorem placówki rozpoczynamy sięgając do przeszłości i tamtego właśnie okresu?

Edward Górski, jak wielu rodaków tego pokolenia, przewedrował kawal Polski, zanim trafił do Pucka. Pochodził z Mazowsza, Liceum Pedagogiczne kończył w Jeleniej Górze, prace nauczycielską zaczynał w woj. zielonogórskim.

Były to czasy, gdy za cały majątek wystarczyła walizka z piżamą, ręcznikami itp., drobiazgami. Zmienił miejsce zamieszkania to nie był problem. Wszędzie potrzebni byli ludzie z inicjatywą. W tym właśnie czasie, jako nauczyciel z zawodu, Edward Górski znalazł się działalnicią kulturalną. Organizował świetlice w Żarach, a potem objął kierownictwo Domu Kultury w Szprotawie.

Do dziś pozostał działaczem — mówi o sobie — i nie potrafił inaczej traktować swej pracy... Do Pucka trafił przypadkiem. Po prostu ktoś z znajomych z dawnych stron dotarł tu przed nim, właśnie do puckiego Domu Kultury i potrzebował doświadczonego pomocnika. Górski spakował więc swoją walizkę i ruszył ku nowej przygodzie.

Tak się złożyło, że zaczął pracę „w kulturze” przy ul. Kaszubskiej.

Jak Francja Niceą, Włochy Wenecją, Polska Krakowem tak Stany Zjednoczone chwala się Nowym Orleanem. Twierdzą, że miasto to, założone na początku XVIII stulecia, z zachowanym układem staromiejskich uliczek i kamieniczek sprzed 200 lat, jest rewelacją w skali światowej.

A dodatek Nowy Orlean uważany jest za centrum „szampanskiej rozrywki” i kolebkę jedynego oryginalnego i w pełni amerykańskiego zjawiska w dziedzinie muzyki, czyli jazzu. Razem daje to miastu tytuł do sławy i niestającej kampanii reklamowej, ściągającej tu przez okrągły rok tłumy turystów.

Nie ma zagranicznej wycieczki po Stanach, w programie której nie byłoby Nowego Orleanu. Amerykanin, który tu choć raz nie zawiątał, że nie zna własnego kraju.

Czy naprawdę Ameryka ma prawo być dumna ze swojego miasta u ujścia Missisipi?

to polega. Widocznie trzeba się z tym urodzić. Teraz, gdy idzie z dworca do domu, nie zakłada czapki na głowę, bo ciagle musi odpowiadać na podzowienia. 12 lat temu jeszcze tu i ówdzie zachowywały się obrzędy ludowe w stanie naturalnym. Zylł też ludzie, którzy pomagali odtwarzać to, co już ginie śmiernicą naturalną.

Takim Koszubem, co długo podtrzymywał tradycje ojców był np. Leon Elwart w Strzelnie. Ot, choćby stary obyczaj noworoczny, zwany „gwizdanie”. Gwizdziło się tu stróżami, którzy w miasteczkach i po wsioch gwizdkiem oznajmiali ciszę nocną, północ, lub też budzili ze snu mieszkańców z racji nadzwyczajnego wydarzenia, jak np. pożar czy inny sian zagrożenia. Siłą faktu oni to właśnie obwieszali nadejście Nowego Roku. A że była to noc wyjątkowa, zwyczajem dzisiejszych kominiarzy, chodzili od chęcy do chęcy, życząc wszelkiej pomyślności. Zwyczaj ten zmienił się wcale widowiskowo, ze śpiewkami, przebieżaniami itp.

„Dziś „gwizdanie” to już tylko obyczaj, zachowany w formie scenicznej. Może jeszcze gdzieś na wioskach, leżących z dala od głównych traktów, zachował się, ale na pewno w postaci szatańskiej.”

Tak to, poznając bliżej, nowy przybysz stwierdził, że trafił do re-

Smutek Nowego Orleanu

Byłem w Nowym Orleanie w końcu dekady lat 60-tych, po czym, po ponad 10-letniej przerwie, zawiatałem tu ponownie. Jeśli nawet nie znam miasta dokładnie, to dokładnie wiedziałem, co się z nim stało w okresie tych 10 lat.

BYŁY KIEDYŚ DWIE „PARAFIE”...

Zanim przystąpię do opisów i refleksji, kilka słów informacji topograficzno-społecznej. Francuzi założyli miasto na wyższym brzegu rzeki na wzór małych miasteczek francuskich, z rynekciem i targowiskiem w pobliżu rzecznej portu i wąskimi, pod kątem prostym przecinającymi się uliczkami. To francuskie miasteczko, zwane dziś całkiem logicznie „dzielnica francuska”, zachowało się w stanie dość niezmienionym i zostało częściowo odrestaurowane. W tej dzielnicy mieszkali niegdys bogaci mieszczanie.

Na przełomie XVIII i XIX stulecia bogatych mieszczan z dzielnicy francuskiej zaczął wypierać miejski proletariar, składający się w znacz-

nej części z ludności kolorowej, zwa ne tu kreolską. „Białe”, zamożne mieszczanostwo zbudowało sobie za raz obok drugiej dzielnicy, zwaną Garden District, dzielnica ogrodów. Tak więc Nowy Orlean składał się już z dwóch „parafii”.

Na początku naszego stulecia „dzielnica francuska” stała się dzielnicą murzyńską, a „dzielnica ogrodów” kreolsko-biała. Począwszy od lat 30-tych, „dzielnica francuska” zaczęła przekształcać się w swoiste centrum rozrywkowe, mające przez co najmniej trzy dekady cechy dzielnicy iacynskiej w Paryżu. W tym samym czasie „dzielnica ogrodów” zaczęła stawać się dzielnicą murzyńsko-latynoskich slumsów.

W latach 70-tych, co w tym roku stwierdzam na własne oczy, „dzielnica francuska” przekształciła się w centrum zlej i niemiarnej rozrywki, niewiele mającej wspólnego z noworołańską tradycją. „Dzielnica ogrodów” stała się „Denny Slams”, po którym nawet w dzień chłodzić nie należy, jeśli się nie chce oberwać w stołowo odrestaurowane. W tej dzielnicy mieszkali niegdys bogaci mieszczanie, stracili portfelu lub potykali o śpiących na bruku narkomanów.

NAJBARDZIEJ NIEPRAWDZIWA Z LEGEND...

Jeszcze przed 10 laty chodziłem wieczorami i nocami po wąziutkich, miniaturowych uliczkach „dzielnicy francuskiej” i nie wchodząc do lokali słuchałem płynących z otwartych okien koncertów jazzowych. Ciałge jeszcze dominowała znakomita muzyka, znakomici wykonawcy i obowiązywał styl. Na Bourbon Street, takiej światowej „Marszałkowskiej jazzu”, w każdej niemal kamienicy, w mniejszym czy większym lokalu grało dwóch, trzech czy więcej jazzmanów. Na Bourbon Street nie było jeszcze ani jednego striptizowego lokalu.

W tym roku jesienią, wędrując tą samą Bourbon Street, natrafiliśmy tylko na jeden lokal z dobrym klasycznym, stylowym zespołem jazzowym. Wszystkie inne lokale oferowały już nie jazz, a „panienki”, rozbiierające się w takt okropnie głośnej i niemelodycznej muzyki.

W Nowym Orleanie dobrego jazzu już nie grają. W muzeum jazzu zachowały się jedynie fotografie klasyków trąbki, geniuszów bluesa, nie-

Stanisław Głabiński

Najlepsza stołówka pracownicza w Tczewie

Rozstrzygnięty został konkurs na najlepszą stołówkę pracowniczą w województwie gdańskim. Organizatorami byli: Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Gdańsku, WSS „Społem”, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

W ocenie końcowej uwzględniono nie tylko wyniki przeglądów konkursowych, dokonanych przez jury, ale również ankiety konsumentów, klasyfikację służb sanitarnych, opinie komisji stołowych działających przy radach zakładowych.

W ocenie końcowej uwzględniono nie tylko wyniki przeglądów konkursowych, dokonanych przez jury, ale również ankiety konsumentów, klasyfikację służb sanitarnych, opinie komisji stołowych działających przy radach zakładowych.

Najlepsi otrzymali nagrody, dyplomy uznania, gratulacje. Konkurs będzie kontynuowany. Organizatorzy liczą na to, że w roku przyszłym wezmą w nim udział wszystkie stołówki pracownicze pracujące na terenie województwa.



Choinki już są... Fot. M. Zarzecki

Zakatwiamy od ręki

Informacja dla seniora

Mleko dla samotnych

Jana D. z Tczewa, samotna emerytka, po skarżyła się nam, że w jej mieszkaniu nie ma dostatek mleka w półlitrowkach. Jej zdaniem, słusznym dodaniem, więcej ludzi samotnych staje przed problemem, co począć z nadwyżką mleka, którego po prostu nie są w stanie wypić.

Rzecz zresztą nie dotyczy tylko mleka. Na rynku brakuje w ogóle małych opakowań maki, kasz, serków homogenizowanych, konserw itp.

No cóż, problem to niestety, nieraz w prasie poruszany, ale warto go przypomnieć. Zdejmy sobie sprawę, że dla przemysłu spożywczego nie jest to rzecz prosta — chodzi

Wystawa haftów ludowych

W Wojewódzkim Ośrodku Kultury otwarta została pokonkursowa wystawa haftów ludowych Pomorza Gdańskiego. Na konkurs nadesłano 575 prac od 156 twórców z woj. gdańskiego, elbląskiego, słupskiego i bydgoskiego.

Pięć pierwszych nagród, ufundowanych przez „Cepelę” z Funduszu Rozwoju Twórczości Ludowej, otrzymały: Elżbieta Ebel z Wejherowa, Maria Janik z Kwidzyna, Bolesława Kaniowska z Sierakowa, Zofia Marcinkiewicz z Kwidzyna, Hanna Zielenka z Kartuz. Ogółem nagrodzono i wyróżniono 57 osób.

Zakładowe kiermasze świąteczne dobrze spełniają zadanie

Dla pracowników handlu rozpoczął się gorący okres. W przedświątecznym tygodniu sprzedaje się taką ilość towarów jak przeciętnie w ciągu miesiąca.

WSS „Społem” usprawnia sprzedaż organizując kiermasze świąteczne w swoich placówkach oraz w dużych zakładach pracy, zwłaszcza tam, gdzie za trudnią się wiele kobiet.

Wraz z kierowniczką działu organizacji i techniki sprzedaży w gdańskim oddziale WSS „Społem”, Alfreda Tumano-wicz odwiezłam niektóre zakładowe kiermasze.

— Ponysł organizowania kiermaszy w zakładach pracy zrodził się dopiero dwa lata temu, a już w tym roku kiermaszowa akcja objęła 40 przedsiębiorstw. Łączne obroty wyniosły około 9 mln zł. Kiermasze pomyślane są jako filie sklepów spożywczych i przemysłowych. Ich organizacja powierzymy najbardziej przemyślnym placówkom.

W Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasanil” na Stogach kiermasz prowadzi p. Stanisława Podraza, kierowniczką sklepu nr 188 na Stogach. W zakładowej świetlicy zorganizowano dwa stoiska — spożywcze i przemysłowe. 500-osobowa załoga „Pasanilu” może zapotrzebić się w owoc cytrusowe, wyroby cukiernicze oraz poszukiwane przyprawy, jak np. koncentraty pomidorowe, majonez, konserwowa papryka. W sprzedaży jest także cebula. Z branży przemysłowej mamy do wyboru kilka rodzajów proszków m. in. „Omo”, „VIM”, „A-jax”, zgromadzone także duży wybór kosmetyków.

Po raz drugi organizowany jest już kiermasz w Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszanych. I tutaj potwora on dwa dni.

— Aby nie zwalnioła zapotrzebowania kiermaszowych stoisk — mówi p. Tumano-wicz — konieczna jest pomoc zakładu pracy. Tu w „Blaszance” jeszcze nie wystąpiła jest zorganizowane jak bismy sobie tego życzyli, z korzyścią dla kupujących oczywiście, np. przez to, że nie przygotowano na czas transportu nie ma w sprzedaży owoców cytrusowych.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina świąteczne kiermasze trwają już od 15 dni. Stoiska z artykułami przemysłowymi prowadzi kierowniczka sklepu nr 400 z Zabianki, p. Maria Pinczyńska. Oprócz dużego wyboru proszków do prania i kosmetyków, oirzycać tu można także niezbedne artykuły potrzebne do wypieku ciast oraz poszukiwane wyroby porcelanowe i fajansowe.

Dobrze zapoairzone jest także stoisko spożywcze. Dzienna obroty wynoszą ok. 200 tys. zł. Prowadzi sprzedaż p. Antoni Dudziński, kierownik sklepu nr 86.

Własne stoiska z garnieżem urządzą

Zamiast tramwaju

Dyrekcja WPK w Gdańsku pragnie za naszym pośrednictwem poinformować, że w związku z robotami sieciowymi w nocy z 21/22 bm. zamiast tramwajów linii 50 od pętli Oliwa do pętli Jelittkowo kursować będzie autobus.

Szukamy hydraulika

GWP zatrudni hydraulika z uprawnieniami do konserwacji c.o. Zakończenia Dział Administracji GWP, Gdańsk, Tara Drzewny 3, tel. 31-19-43.

NFOZ na finiszu

W ciągu 11 pierwszych miesięcy br. na konto Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia wpłynęło 69 139 tys. zł, co stanowi 95,9 proc. planu rocznego.

Szczególnie pocieszający jest fakt, że ani wśród miast ani wśród gmin nie ma już rażącej różnicy. N. Sopot wykonał już swój plan roczny w 100,8 proc. zajmujący z miast prezydentach ostatnie miejsce Gdańsk — 87,7 proc.

Wszystkie bez wyjątku mniejsze

miasta przekroczyły swoje plany roczne a Hel aż 165,9 proc. zaś Jastarnia 130 proc.

Wśród miast gmin swoje roczne plany przekroczyły Skarszewy (122 proc.) i Kartuszy (100,3 proc.)

Spośród 35 gmin aż 27 przekroczyły swoje plany roczne. Tu prym wiodą Cedry Wielkie — 152,8 proc., Nowa Karczma — 144,3 proc. oraz Kosakowo 143,7 proc.

W sobotę, 22 bm. rano z Trójmiasta do Wrocławia pojedzie „Fiat 125p”. Wolne dwa miejsca. Tel. 38-58-38 do godz. 20 (o. Rudnicki).

W niedzielę, 23 bm. po południu z Gdyni w kierunku Przdława — Mławy wyruszy „Fiat 125p”. Wolne trzy miejsca. Powrót w drugi dzień świąt. Tel. 20-49-61 do godz. 20.

W niedzielę, 23 bm. rano z Gdańska do Katowic pojedzie „Fiat 125p”. Wolne cztery miejsca. Tel. 20-27-01, wewn. 11, w sobotę godz. 9-15.

Sklepy „Cezalu”

Seniorów lub ich rodziny, zainteresowane zakupem drobnego sprzętu medycznego na własne potrzeby, informujemy że sklepy sprzedające te rzeczy są w Trójmieście następujące:

W Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 142, tel. 41-29-92, otwarty od godz. 8.30 do 16.30.

W Gdyni, na Wzgórzu Nowotki, ul. Partyzantów 42, tel. 22-20-91, otwarty od godz. 9 do 17 (sprzedaje szkła laboratoryjne).

Placówki te podlegają dyrekcji Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Lecznictwa „Cezal”, 80-747 Gdańsk, ul. Toruńska 20, tel. 31-42-41.

„Trzeba usprawnić”

W notatce pt. „Trzeba usprawnić”, opublikowanej 14 listopada br., postulowaliśmy wzmocnienie obdady aptek dysponujących najszerszym asortymentem leków i czynnych przez całą dobę.

Odpowiedź, która w związku z tym nadesłał dyrektor Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” Gdańsk, mgr Zbigniew Błaszczak zawiera zapewnienie, że aby nie dopuszczać, w przyszłości do długiego wyczekiwania w kolejkę, wszystkie apteki dyżurujące non-stop będą miały co najmniej dwuosobową obsadę do wydawania i sprzedaży leków klientom.

W podróż cudzym samochodem

W sobotę, 22 bm. rano z Trójmiasta do Wrocławia pojedzie „Fiat 125p”. Wolne dwa miejsca. Tel. 38-58-38 do godz. 20 (o. Rudnicki).

W niedzielę, 23 bm. po południu z Gdyni w kierunku Przdława — Mławy wyruszy „Fiat 125p”. Wolne trzy miejsca. Powrót w drugi dzień świąt. Tel. 20-49-61 do godz. 20.

W niedzielę, 23 bm. rano z Gdańska do Katowic pojedzie „Fiat 125p”. Wolne cztery miejsca. Tel. 20-27-01, wewn. 11, w sobotę godz. 9-15.

Po piorunochronie

Jadwiga M. prowadząca stoisko w gdańskiej hali targowej, po przyjeździe rano do pracy stwierdziła, że w nocy dołożono tutaj włamania. Po ustaleniu, że zginął bilon oraz garbordra, która handlowała — łączna wartość kilku tysięcy złotych, zameldowała o tym w II Komisariacie MO.

W wyniku wszczętego dochodzenia milicja ustaliła podejrzanego. Okazał się nim 19-letni mieszkaniec Gdańska Wiesław L. Przyby-

Historie dwuwymiarowe

Wydawanie się mu zadowolona — stwierdziła Maloñacka — ale nie zaszkodził przewietrzyć się trochę.

— Uff, nie ma to jak świeże powietrze! — rzekł Maloñacki, wciągając pełną pierś spalin. Podziwianych tych ludzi — machnął głową w stronę ciurkiem sunących samochodów — siedzą w tych pudłach zamiast do siebie.

— Nie gadaj tyle, tylko głęboko oddychaj — rozkazała mu Maloñacka.

— Ja potrafię mówić i jednocześnie oddychać... — zamilkł w pół słowa Maloñacki, zagapiwszy się na mijającą nas cud-dziwnie, Piękność obrzucała mgr. Basika błyskawicznym spojrzeniem i utkwiała sarnie, jakby zdziwiona, oczy w tego twarzy.

— Hm — chrząknął mgr. Basik z zadowolona mina.

— Co za wydra! — obrzuła się Buba i odwróciła za dziewczyną głowę, Maloñacki też. Maloñacka też. Ja też. Dziewczyna też, za mgr. Basikiem.

— Ty, ona się za toba obejrzała! — wykrzyknął z zadowolenia Maloñacki.

— No to co — rzekł obłudnie mgr. Basik i uśmiechnął się uwadzieli, bo następna przechadzała babka też wlepiła w niego niebieskie, na admiane, gąły.

— Co jest? — zanępkował się Maloñacki.

— Widocznie podobam się jeszcze młodym kobietom — powiedział niedbale mgr. Basik i wciągnął brzuch.

— Akurat! — wykrzyknęła Buba — czterdziestka włoży ci na kark!

— O, moja droga — zaprotestał awanturze mgr. Basik, zapominając o brzuchu — do czterdziestki brokuje mi latnych parę lat.

— Zmieńcie temat — poradziła im Maloñacka — przy-padkowo oadaliśmy się za Basikiem jakieś dwie nie-ciekawe baby, a wy już z tego robicie nie wiadomo co!

W tym momencie za mgr. Basikiem obejrzała się trzecia dziewczyna. Mar Basik zmañdził Maloñacka triumfi-jacym spojrzeniem.

— Niewatpliwie coś w tym musi być — powiedziałam.

— Musi — przyznała Maloñacka — tylko co?

— Własnie: co? — podchwyciła Buba — przecież mgr. Basik Radioradem na pewno nie jest.

— Nie jeden Radiorad jest mężczyzną — powiedział mgr. Basik w przestężeń.

— Choroba — wykrzyknął Maloñacki — która nie idzie to się za toba, bracie, oalada!

— Oalada, owszem — wycedziła Buba, pilnie lustrując wzrokiem mgr. Basika — ale nie powiedziałabym, że za nim.

— A za kim? — spytał z oburzeniem mgr. Basik.

— Nie za kim, a za czym — sprostowała Buba. — One gapią się na twoj płaszcz!

— Na pewno — klasnęła w ręce Maloñacka — skąd ty to cudo wytrzaszalesz?

— Co wy chcecie od mojego płaszcza? — nastroszył się mgr. Basik.

— Jest okropny — stwierdziła Buba — czegoś takiego nie nosi się już od lat!

— To zupełnie dobry płaszcz — bronił się mgr. Basik.

— Ale niemodny. Co za kraj, a ten kolor! — wy-brzydzała Maloñacka. — Każdemu wejdzie w oczy.

— Wiec uważajcie — zaperył się mgr. Basik — że one oaladają się za mna z powodu płaszcza?

— Oczywiście — odparły obydwie.

— No to wam udowodnie — mr. Basik zdjął płaszcz, przewiesił go przez ramie i rzekł — zobaczycie teraz!

Teraz też się za nim oaladają. Nawet jakby jeszcze bardziej. Jednak w tym mgr. Basiku coś jest!

Wszystkie pory roku

Wydawanie się mu zadowolona — stwierdziła Maloñacka — ale nie zaszkodził przewietrzyć się trochę.

— Uff, nie ma to jak świeże powietrze! — rzekł Maloñacki, wciągając pełną pierś spalin. Podziwianych tych ludzi — machnął głową w stronę ciurkiem sunących samochodów — siedzą w tych pudłach zamiast do siebie.

— Nie gadaj tyle, tylko głęboko oddychaj — rozkazała mu Maloñacka.

— Ja potrafię mówić i jednocześnie oddychać... — zamilkł w pół słowa Maloñacki, zagapiwszy się na mijającą nas cud-dziwnie, Piękność obrzucała mgr. Basika błyskawicznym spojrzeniem i utkwiała sarnie, jakby zdziwiona, oczy w tego twarzy.

— Hm — chrząknął mgr. Basik z zadowolona mina.

— Co za wydra! — obrzuła się Buba i odwróciła za dziewczyną głowę, Maloñacki też. Maloñacka też. Ja też. Dziewczyna też, za mgr. Basikiem.

— Ty, ona się za toba obejrzała! — wykrzyknął z zadowolenia Maloñacki.

— No to co — rzekł obłudnie mgr. Basik i uśmiechnął się uwadzieli, bo następna przechadzała babka też wlepiła w niego niebieskie, na admiane, gąły.

— Co jest? — zanępkował się Maloñacki.

— Widocznie podobam się jeszcze młodym kobietom — powiedział niedbale mgr. Basik i wciągnął brzuch.

— Akurat! — wykrzyknęła Buba — czterdziestka włoży ci na kark!

— O, moja droga — zaprotestał awanturze mgr. Basik, zapominając o brzuchu — do czterdziestki brokuje mi latnych parę lat.

— Zmieńcie temat — poradziła im Maloñacka — przy-padkowo oadaliśmy się za Basikiem jakieś dwie nie-ciekawe baby, a wy już z tego robicie nie wiadomo co!

W tym momencie za mgr. Basikiem obejrzała się trzecia dziewczyna. Mar Basik zmañdził Maloñacka triumfi-jacym spojrzeniem.

— Niewatpliwie coś w tym musi być — powiedziałam.

— Musi — przyznała Maloñacka — tylko co?

— Własnie: co? — podchwyciła Buba — przecież mgr. Basik Radioradem na pewno nie jest.

— Nie jeden Radiorad jest mężczyzną — powiedział mgr. Basik w przestężeń.

— Choroba — wykrzyknął Maloñacki — która nie idzie to się za toba, bracie, oalada!

— Oalada, owszem — wycedziła Buba, pilnie lustrując wzrokiem mgr. Basika — ale nie powiedziałabym, że za nim.

— A za kim? — spytał z oburzeniem mgr. Basik.

— Nie za kim, a za czym — sprostowała Buba. — One gapią się na twoj płaszcz!

— Na pewno — klasnęła w ręce Maloñacka — skąd ty to cudo wytrzaszalesz?

— Co wy chcecie od mojego płaszcza? — nastroszył się mgr. Basik.

— Jest okropny — stwierdziła Buba — czegoś takiego nie nosi się już od lat!

— To zupełnie dobry płaszcz — bronił się mgr. Basik.

— Ale niemodny. Co za kraj, a ten kolor! — wy-brzydzała Maloñacka. — Każdemu wejdzie w oczy.

— Wiec uważajcie — zaperył się mgr. Basik — że one oaladają się za mna z powodu płaszcza?

— Oczywiście — odparły obydwie.

— No to wam udowodnie — mr. Basik zdjął płaszcz, przewiesił go przez ramie i rzekł — zobaczycie teraz!

Teraz też się za nim oaladają. Nawet jakby jeszcze bardziej. Jednak w tym mgr. Basiku coś jest!

Zimny wychów

Państwo M. z Gdańska, Brzeźna, ul. Dworska 24 m. 7, mają od kilku lat dzieci i od miesiąca zimne kaloryfery w mieszkaniu. Państwo M. stosują więc zimny wychów swoiego „drobiazgu”. Zimnym wychowem państwa M. zaimuje się OPEC z towarzyszeniem administracji budynku, mieszczące się po sąsiedzku — naprzeciwko.

Od czasu do czasu mieszkanie państwa M. nawie dra a to hydraulik, a to kierownik, a to i jakoś inna siła, która okazuje się zupełnie bezsilna.

Wszyscy stawiają nerdy.

Rozrywka towarzyska

Pan Emanuel J. z Gdyni 24. 10. br. kupił arząłkę elektryczną w sklepie WPHW nr 2471 przy ul. 22 Lipca, też w Gdyni, przez co uciechy ma co niemiarą i za nieduże (95 zł) pieniądze.

Grzałka, po jednorazowym właczeniu do kontaktu — jak to się mówi — wysiadła. Pan Emanuel J. złożył reklamację i do dzisiaj składa kierownikowi sklepu wizyty.

Reklamacji wprowadzie kierownik sklepu nie załatwił, ale za to jak kwitnie życie towarzyskie na płaszczynie sprzedawca — klient!

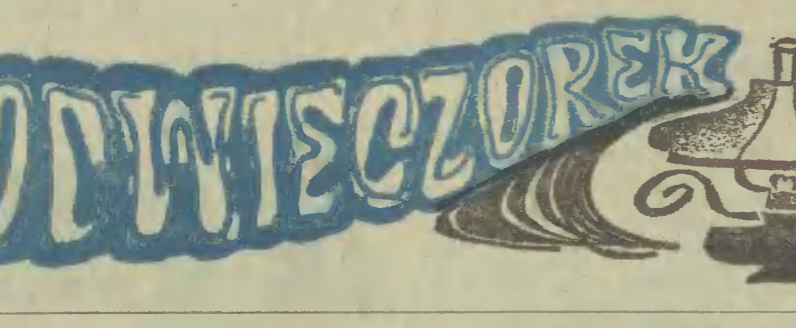
Prawie w samo południe

Bonanza odbyła się o godz. 11, 22 listopada br. z kiosku „Ruch” nr 52 w Gdyni (kolo kino „Atlantic”) wypadła jak burza sprzedawczyni i ucałowały za kółkiem młodego człowieka przyłożyła mu dwa rązy w pysk, po czym zaczęła rozdzierać krzy-czeć — „milicjo, łapać zło dzieła!” — nie wypuszcza ją, oczywiście, młodzieńca z krzepkich objęć.

Młodzieńiec, nim zarobił miano złodzieja, stał w kolejkę po papierosy „Caro”, które ostatnio pokarzuja się w Trójmieście rzadziej niż UFO (po polsku — NOL). Dwie panie

Mysli w kance

Argument zbyt wy-tarty od czestego uży-wania może się w-kać wyszlizgnąć z rak.



— Dziękuję, mnie się powodzi dobrze, a jak panu?

Szał oszczędzania

— Proszę mi poaratułowac — pisze do „Podwieczorka” Wiesława R. z Gdańska, chwalać się dużymi oszczędnościami, które poczyniła w związku z przedświątecznymi zakupami.

— 200 złotych — wyszczególnia — zaoszczędziłam na zakupie bombonierek, gdyż takowych w sklepach nie udało się uzyskać. Około 400 zł wynosi czysty zysk, osiagnięty dzięki temu, że w sklepie firmowym przemysłu dziewiarskiego przy Wólach Jastelskich w sprzedaży nie było urzędz bluzeczki, która zache calico wyalada na wystawowym manekinie i bez mrugnięcia okiem miała być kupiona.

Kolejny ze sprawunków nie doszedł do skutku ze zaola innego powodu. Mia nowicie świącznik — twór rekodzieła ceramicznego z lizu, miał być nabyty w cepelowskim sklepie przy Długim Targu. Niestety, żadna z oferowanych przez ekspedientkę sztuk nie nadawała się na prezent pod choinkę, gdyż pomimo ceny za lakosć i gatunku, wszystkie świącznik cera-

Głuche pogotowie

Gdy się komuś w Gdyni-Malym Kaku zdarzy awaria elektryczna, może dzwonić pod numer telefonu 22-18-71, do pogotowia elektrycznego. Dzwonić sobie może, ale się nie polaczy, bo telefon aluche milczy.

Natomiast telefon biura napraw 22-00-21 jest sprawny, ale coś z tego, skoro też jest aluche na monity właściciela pospuatca numeru poatowia.

Bledne kolo przerwalo by matie uruchomienie w biurze napraw numeru poatowia do napraw numeru pogotowia elektrycznego i innych.

Zacieśnianie więzi

Ostatnio daje się zauważać tendencje zmierzająca do zacieśniania więzi dzielnic Olszyna ze Śródmieściem Gdańskim. Najpierw zlikwidowano w Olszynie kiosk spożywczy, potem kiosk „Ruch” a obecnie podparto kółkiem iedyny sklep spożywczy z powodu remontu, co praktycznie oznacza porzwanie dzielnic jakiegokolwiek sieci handlowej. Z tej sieci mieszkańcy Olszyna wypłatają się w ten sposób własnie, że po zakupy, nawet mleka i chleba, jeżdżą aż na ul. Elbląską.

Wiec ze śródmieściem jest wic nie tylko zadzierzgnięta ale i niezwykle żywa.



Do zobaczenia, stary, na świątecznym stole...

DOWCIPY Z BRODA

— Od kiedy ja poznałem — zwierza się koleś kole-dze — mało jem, nie piję, nie pale... — Biedaku, to z nadmiaru uczucia? — Raczej z braku gotówki... — Ten nowy samochód, to komfortowa willa... Dużo to was kosztowało? — Jeszcze nie wiem. Adwokat może złożyć odwołanie.

SPORT SPORT* SPORT*

Już tylko jedno miejsce w finale piłkarskich ME

Piłkarze Belgii są siódmym finalistą piłkarskich mistrzostw Europy. Po gospodarzach finałów — Włochach oraz Anglii (grupa I), Hiszpanii (III), Holandii (IV), CSRS (V) i Grecji (VI) w decydującej fazie mistrzostw kontynentu zna-

W. Marszałek pierwszy w Pucharze Buysa

Jeszcze jeden sukces odniósł Waldemar Marszałek, motorowodny mistrz świata. Zawodnik stołecznej Polonii w ciągu całego roku wykazał się ściąmi strzawką formą, zdobył mistrzostwo świata oraz cenne trofeum Puchar Buysa przyznawane przez Międzynarodową Federację Motorowodną (UIM) rokrocznie najlepszemu zawodnikowi w innej klasie.

Uczestniczył on w dwunastu zawodach międzynarodowych — osmiokrotnie zajął pierwsze miejsce, dwa razy drugie, raz czwarte i raz piąte. Warto dodać, że do klasyfikacji Pucharu Buysa nie zalicza się wyników mistrzostw świata, lecz wyniki imprez znajdujących się w kalendarzu UIM, punktując jedynie pięć pierwszych miejsc.

Udany sprawdzian

W rejonie stadionu w Kirach, odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody biathlonowe z udziałem kadry olimpijczyków. Seniorzy startowali na dyst. 20 km z 4-krotnym strzelaniem, natomiast juniorzy, przygotowujący się do mistrzostw świata biegli na 15 km i mieli trzy strzały. Zawody odbyły się na pełni długości tylko 2,5 km podczas silnego wiatru, który nawiał podając śnieg.

Wśród seniorów nieoczekiwanie zwyciężył junior Adam Rysula przed najstarszym kadrowcem Andrzejem Ropaczem.

Konkurencji juniorów wygrał Henryk Przybyszewski z Gwardii Szkolarska Polęba, co uznać należy również za niespodziankę.

WIECZÓR
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIAŻKA-RUCH”
Wydawca Gdańsk: Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny 3/7
Redakcja Kolegium Redakcji — Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Telefony: 31-11-24 — red. nac. sekretariat 31-42-10 — zsec. red. naczelnego 31-66-14 — sekretarz redakcji 31-51-65 — dz. kulturalny 31-82-31 — dz. ekon.-morski 31-27-49 — dz. miejski 31-48-05 — dz. sportowy 31-33-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10-12, prawnik wtorki w godz. 15-17, soboty w godz. 12-13, dyżurny publicysta: srody i piątki w godz. 15-16.
31-30-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 2/31, m. 66.
Biuro Ogłoszeń Gdańsk Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80
czynne test w godz. 9-15
w sobotę w godz. 9-12
UPT — Gdynia ul. 10 Lutego 10 telefon 21-75-79
w godz. 9-17.
UPT Sopot 1 Sopot ul. Kosciuszki 2 telefon 51-17-84
w godz. 10-17, soboty 10-15.
UPT Gdańsk 6 Wzrzeszcz 31 Grunwaldzka 108 tel. 41-55-31
w godz. 8-18.
WUP — Gdańsk Gdańsk ul. Długa 2/28 telefon 31-80-84
w godz. 8-20.
WUP — Elbląg ul. Słowiański 13.
Informacji o renowacji udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł kwartałna — 78 zł miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja WIECZÓR Wybrzeża” 80-688 — Gdańsk 1 skrytka pocztowa nr 183.
Nr indeksu: 35055.
Zam. 3049 — U-4
RK

Kreślarnstwo dyscypliną olimpijską

Podczas tegorocznego posiedzenia MKOl kreślarnstwo uznano dyscypliną sportu, która będzie miała prawo ubiegania się o włączenie do programu przyszłych olimpiad. Postanowiono jednocześnie, że kreślarnstwo będzie zaprezentowane podczas Igrzysk Olimpijskich w 1984 roku jako jedna z ośmiu dyscyplin pokazowych. W ten sposób dla 16,5 mln kreślarzy, uprawiających ten sport wyczynowo, otworzyła się szansa ubiegania się o najwyższe sportowe laury.

Reprezentują oni 61 państw należących do Międzynarodowej Federacji Kreślarskiej. Warto też dodać, że sport ten ma ogromne zaplecze ok. 50 milionów osób uprawiających w krale rekreacyjnie. W świecie najpopularniejszy jest bowling, czyli kreślarnstwo na torach typu amerykańskiego, w Europie środkowej natomiast buduje się najwięcej krei aelni o torach asfaltowych i parkietowych. Czwarciem typem są tzw. torzykowe — rodzaj kreślarnstwa najmniej popularnego. Od 1953 roku odbywają się regularnie mistrzostwa świata oraz poszczególne kontynentów w bowlingu i na torach asfaltowych.

Sportowe różności

Przebijająca w Kanadzie hokejowa drużyna radziecka — Spartak Moskwa, pokonała w Regina zespół Regina Pats 11:2 (6:1, 2:1, 3:0).

W Tunisie przebywa piłkarska drużyna CSKA Sofia, która rozegrała towarzyski mecz z reprezentacją Tunezji. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

W Madrycie, w międzynarodowym towarzyskim spotkaniu piłkarskim, Real Madryt pokonał angielską drużynę Manchester City 5:2 (3:2).

We Francji przebywa reprezentacja Rumunii w pilce ręcznej mężczyzn, która rozegrała dwa mecze z reprezentacją gospodarzy. Pierwszy mecz wygrała Rumunia 22:20, natomiast w rewanżu zwyciężyła nieoczekiwanie Francja 20:18.

W Cable trwają mistrzostwa USA w narciarskich konkurencjach biegowych, w których startują też zawodnicy zagraniczni. Drugi tytuł mistrzowski, tym razem na dystansie 30 km, wywalczył Jim Galonez, który uzyskał czas 1:30:14,80. Drugie miejsce zajął Bill Koch — 1:31:03,38, a trzecie Stan Dunklee — 1:32:30,37.

W biegu na 10 km kobiet triumfowała Beth Paxton — 31:27,28 wyprzedzając Kanadyjkę Shirley Firth — 31:34,28 oraz Alison Owen-Spencer — 31:42,41.

W dalszym ciągu odbywającego się w Lake Placid przedolimpijskiego turnieju w hokeju na lodzie, rozegrano dwa kolejne mecze. W pierwszym Czechosłowacja zwyciężyła ZSRR 3:1, natomiast w drugim — Szwecja rozgrała Kanadę 8:1. Warto dodać, że Szwedzi strzelili Kanadyjczykom 6 bramek już w pierwszych 9 minutach meczu.

Hokejowy turniej „Izwestii”

W czwartek na moskiewskim turnieju hokeja na lodzie o nagrodę „Izwestii” rozegrano tylko jeden mecz Szwecja — Finlandia. Hokeiści Finlandii, którzy już od pierwszego meczu turnieju demonstrowali dobrą formę, odnieśli sukces, wygrywając z drużyną „Trzech kół” 4:2 (1:1, 1:0, 2:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Leinonen, Levo, Suuronen i Hannu Koskinen, a dla pokonanych — Soederstrom i Nelander. Finowie ukarani byli dziesięcioma minutami karnymi a Szwedzi — osmioma.

Hokeiści Finlandii mają już zapewnione miejsce w turnieju bez względu na rezultat spotkania z Kanadą.

Czytelnicy „Wieczoru” wybierają 10 najlepszych lekkoatletów

Aby tradycje stało się zadość informujemy, że wzorem ubiegłego roku nasza redakcja wraz z zarządem Okręgowego Związku Lekkoatletyki organizuje II konkurs — plebiscyt na 10 najlepszych lekkoatletów Wybrzeża w 1979 r.

Okręg gdański zajmuje w kraju 2 — 3 miejsce. Zawodnicy „królowego sportu” naszego województwa mieli w tym roku bardzo udany sezon. Zdobyli 15 tytułów mistrza Polski, 20 z nich broniło barw narodowych, a Andrzej Klimaszewski (Bałtyk Gdynia) wywalczył na mistrzostwach Europy juniorów jedyną dla Polski złoty medal. Jeśli dodamy, że mamy obecnie w rozgrywkach ekstraklas lekkoatletycznych 4 zespoły, dopełniamy tym samym obrazu, aktualnej sytuacji gdańskiej lekkoatletyki w Polsce.

Przystępując do wyboru najlepszych przypominamy, że zgłoszenia od naszych Czytelników przyjmowane będą na kuponach, które wkrótce zamieszcimy oraz na kartkach pocztowych, do dnia 15 stycznia 1980 roku. Zgłoszenia należy kierować pod adres OZLA WFS, ul. Dzierżyńskiego 13 w Gdańsku-Wzrzeszczu, nr kodu 80-444.

Dla ułatwienia wyboru 10 najlepszych lekkoatletów podajemy w kolejności alfabetycznej nazwiska najlepszych 30 czołowych zawodników i zawodniczek, którzy zasługują naszym zdaniem, na miano najlepszych.

EDMUND ANTczAK — najlepszy obecnie w Polsce miotacz, rezultat 19,78 dał mu pierwsze miejsce na liście krajowych miotaczy.

ANDRZEJ BEJROWSKI — od kilku lat czołowy dyskobol, jest mistrzem Polski, a jego najlepszy rezultat wynosi obecnie 61 metrów.

BERNADETTA BLECHACZ — wielokrotna reprezentantka Polski w rzucie oszczepem, nasza nadzieja na letnie igrzyska Olimpijskie w Moskwie, mistrzyni Polski.

MARIA CHWASZCZYŃSKA — posiada dwa tytuły wicemistrzyni Polski w biegach średnich, uzyskała w bieżącym sezonie rewelacyjne wyniki.

SZYMON JAGLIŃSKI — od wielu lat

w ścisłej czołówce krajowej w rzucie młotem, reprezentant kraju.

ANDRZEJ KLIMASZEWSKI — mistrz Europy juniorów w soku w dal, uzyskał 7,90 i rokuję duże nadzieje na najbliższą przyszłość.

MIROSLAW KOBIELSKI — czołowy polski sprinter, zdobywca dwóch medali na MP — złotego w sztafecie 4x400 m i brązowego w sztafecie 4x100 m.

JERZY KONARSKI — 400-metrowiec, złoty medalista MP w sztafecie 4x400 m, medalista VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

STANISŁAW KORNELUK — wielokrotny reprezentant Polski w chodzie sportowym na 50 km, posiada klasę międzynarodową.

ANDRZEJ KORNIAK — czołowy skoczek w dal, w tym roku tylko kontuzja pozbawiła go możliwości przekroczenia granicy 8 metrów.

RENATA KOSTRZEWSKA — wicemistrzyni Polski w rzucie oszczepem, od wielu lat czołowa zawodniczka naszego kraju.

WŁADYSŁAW KOZAKIEWICZ — ścisła czołowa światowa, mistrz i rekordzista Europy w hali, najlepszy polski tryczkarz roku 1979, wielokrotny reprezentant Polski.

MIECZYSLAW KROPELICKI — od wielu lat w krajowej czołówce w pchnięciu kulą, reprezentant Polski.

DARIUSZ LUDWIG — mistrz Polski w 10-boju, nadzieja na igrzyska Olimpijskie w Moskwie, pierwszy reprezentant Wybrzeża, który w swojej konkurencji przekroczył 8000 punktów.

STANISŁAW LUBIEWSKI — od wielu lat reprezentuje barwy Polski w rzucie młotem, prezentuje dużą stabilizację dobrej formy, jest drugi na liście krajowej.

ZBIGNIEW MATYKA — tryczkarz, w mijającym sezonie uzyskał 5,25 i zakwalifikował się do ścisłej czołówki krajowej.

JAN ORNOCH — etatowy reprezentant Polski w chodzie sportowym, mistrz Polski na dystansie 50 km, należy do czołowej europejskiej.

CZESŁAW PRADZYŃSKI — finalista mistrzostw Europy juniorów w biegu na 200 m, reprezentant Polski, mistrz VI OSM.

RENATA PENTLIŃSKA — czołowa

zawodniczka naszego kraju w biegach średnich i długich.

BOGUSŁAWA POTALEJ — wielokrotna reprezentantka i medalistka mistrzostw Polski w 5-boju.

ZBIGNIEW RADZIKOWSKI — 4 zawodnik mistrzostw Europy juniorów w soku o tymczas, najlepszy polski tryczkarz w kategorii juniorów, jego wynik 5,25, reprezentant kraju.

RYSZARD SĄDKOWSKI — świetny sprinter, niespodziewane medale na mistrzostwach Polski — 3 miejsce w biegu na 200 m i w sztafecie 4x100 m.

ANDRZEJ STEPIEN — od kilku lat reprezentuje nasz kraj w biegu na 400 m, aktualnie zajmuje w tej konkurencji 3 miejsce na liście najlepszych.

JANUSZ SZCZURKOWSKI — wicemistrz Polski w 10-boju, ścisła czołowa krajowa.

FELIKS ŚLIWINSKI — od wielu sezonów w czołówce krajowej w chodzie sportowym na 50 km, najlepszy polski chodździarz w Pucharze Świata, wielokrotny reprezentant kraju.

EDMUND WENTA — czołowa krajowa w pchnięciu kulą, największa nadzieja w tej konkurencji.

BERNARD WERNER — reprezentant Polski w oszczepie, zajmuje 3 miejsce w Polsce.

ZBIGNIEW WOJCIECHOWSKI — od ubiegłego roku czołowa krajowa w trójskoce.

TADEUSZ ZAKOSIECIELNY — ścisła polska czołowa w biegu na 110 m ppł, finalista mistrzostw Polski.

PIOTR ZIELKE — mistrz VI OSM w soku wżwży, duża nadzieja na przyszłość, reprezentant Polski juniorów.

Tyle naszych kandydatów. Przymińmy jeszcze, że w ubiegłorocznym konkursie — plebiscytem triumfował Jan Ornoch przed Władysławem Kozakiewiczem, Bernadettą Blechacz, Edmundem Antezakiem, Grażyną Molik, Andrzejem Kornakiem, Marią Chwaszczyńską, Zbigniewem Wojciechowskim, Jerzym Heweltem i Barbarą Berent. Czekamy więc na pierwsze zgłoszenia, które — jak już wspomnieliśmy — przyjmowane będą do dnia 15 stycznia 1980 roku.

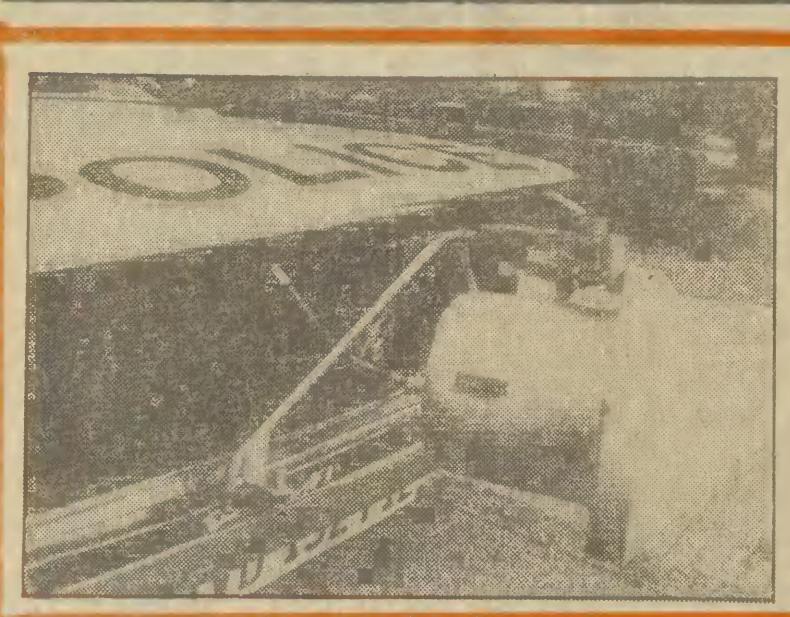
OGŁOSZENIA
MATRYMONIALNE
SAMOTNI! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-983 Gdynia 1, skrytka pocztowa 105, telefon 28-34-57. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. K-4952
NAJWIECEJ ofert otrzymasz w Warszawskim Biurze Matrymonialnym „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11, K-9412
WDOWA (z mieszkaniami) po znanym panu, przyjacielu życia, bez naciągów, lat 63-70. Cel matrymonialny. Oferty GM 2395, Biuro Ogłoszeń, 80-938 Gdańsk.
SZKLANIARŃ o pow. 500 m kw. z budynkiem mieszkalnym w Miawie — wydzierżawie Jadwiga Adamowska, Miawa, Śmiełkiewicza 8, S-2226
DOM jednorodzinny, komfortowy, z czynną stacją obsługi samochodów — sprzedam. Grudziądz, telefon 234-70 G-22134
MOTORYZACYJNE
ZAMIENIE Fiat 126p Specjal odbior Polmoszt 126p 125p rocznik 1979 Oliwa, Pomorska 18B 13 po godz. 17. S-5875
KABINE do Zuka, po kapitalnym remoncie, z rachunkiem do rejestracji — sprzedam. Orunia, Radunska 7. G-22380
RENAULT 16 — sprzedam. Telefon 41-02-28. G-22116
VOLKSWAGENA 1200 sprzedam. Bogdan, Malbork, ul. Wisłana 13. G-22120
AUSTINA 850, furgon — sprzedam. Telefon 33-14-31. G-22132
FIATA 126b, do remontu — kupię. Telefon 32-18-89. G-22156
ZAPOROŻCA, październik, 1976 r. Stan bardzo dobry — Sprzedam. Oferty 22143 Biuro Ogłoszeń, 80-938 — Gdańsk.
SILNIK Volkswagena, sprzedam. Gdańsk, Traugutta 5/1. G-22162
KAWOBERIE Trabant 600, z wyposażeniem oraz karocelką Fiat 126p — sprzedam. Tel. 47-81-04. G-22164
RENAULT Dauphine — tanio sprzedam. Telefon 41-82-10. G-22166
VOLKSWAGENA 1200 — rok 1982, z nowym silnikiem 1300 — pilnie sprzedam. Orłowo, Wrocławska 34/2. G-22168
FORDA Taurus 17M — sprzedam. Telefon 20-33-38. S-5592
DRZWI lewe do Renaulta 10 — kupię. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 119/6. S-5509
SPRZEDAŻ
TAKSOMETR Halda, sprzedam. Telefon 53-08-08. G-22287
MINOLTE SR 101 — sprzedam. Telefon 47-92-97. G-22278
GRAMOFON Fonomaster — wraz z kolumnami — sprzedam. Gdańsk, ul. Nalkowicka 2, osiedle Morona, skiej 4 C/6 (osiedle Morona). G-22287
SUKNIE ślubna i fototapeta — sprzedam. Telefon 31-67-17. G-22288
KOMPLET skór na futro z futerkiem, szafy — sprzedam. Telefon 32-01-57. G-22289
FOWIEKSZALNIK Krokus 35 SL „oficerski” meskie, nowe — sprzedam. Tel. 51-03-28, wieczorem. G-22293
TAKSOMETR sprzedam. Sopot-Brodwin, ul. Kolberga 31/78. S-4226
COCKER-spaniela, z metryką, półrocznego, ładnego — sprzedam. Telefon 31-14-35. S-4227
STÓL i radiomagnetofon HI lachy Grundig — sprzedam. Tel. 52-31-16. G-22127
FRME liśw — sprzedam. Wiadomości, Wzrzeszcz, Kłono Wierza 78, po południu. G-22121
KOZUCHY i płaszcz damskie, tureckie — sprzedam. Orłowo, ul. Inżynierska 41/2. G-22133
PŁASZCZ skórzany, męski, rozmiar 56 — sprzedam. Telefon 43-50-11.
MAGIEL elektryczny, domowy — sprzedam. Orunia, ul. Turkusowa 1/25. G-22180
GARAZ blaszany, składany sprzedam. Telefon 52-19-75, po 15. G-22183
TELEWIZOR samochodowy, przenośny, produkcji ZSRR — sprzedam. Gdynia, ul. Płk. Dąbka 197 C/B. S-5530
KUPNO
RONY PKO — kupię. Tel. 52-31-29. G-22246
KOZUCH męski, duży rozmiar (54/188) kupię. Telefon 47-91-86. G-22109
RTLE gazowa 11 kg — kupię. Gdańsk-Orunia, ul. Szafirowa 2/26. G-22137
LOKALE
BEZDZIETNEMU małżeństwu wynajmie pokój. Wzrzeszcz, Dzielna 58. G-22537
POSZUKUJE kawalerki na trasie Gdańsk — Sopot. Oferty 2208, Biuro Ogłoszeń, 80-968 Gdańsk.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
Jubiler
świadczy usługi w zakresie:
• wykonywania biżuterii z powierzonych złota oraz z kamieniami naturalnymi i syntetycznymi
• wykonywania obrączek ze złota własnego
• naprawy wszelkiej biżuterii złotej
Zakłady usługowe wykonują biżuterię wg projektów standardowych oraz wzorów wykonywanych na specjalne życzenie klientów. Fachowy personel służy radą przy przyjmowaniu zamówień. Usługi wykonywane są w krótkich terminach.
Adresy zakładów usługowych PHU „JUBILER”:
• GDANSK: ul. Warzywnicza 10/16 ul. Pomorska 84 ul. Grunwaldzka 99/101 ul. Świętojańska 30/35
• Gdynia: ul. Kilińskiego 10 ul. Uczniowska 21/23
• Sopot: ul. Grunwaldzka 21
• ELBLĄG: ul. Nitschmana 3
• STAROGARD: ul. Wierczewskiego 8
• TCZEW: al. Wojska Polskiego 2
• WEJHEROWO: ul. 12 Marca 203
K-9436

NAUKA
MATEMATYKI ucze. Telefon 51-26-04. S-4157
ASYSTENT udzieli korepetycji z chemii. Tel. 31-94-67. G-22131
„OSWIATA” przyjmuje dodatkowe zapisy na rozpoczęcie kursy kwalifikacyjne mechaniczno-elektryczne, budowlano-drzewne, spawania gazowego i elektrycznego, palaczy kotłów parowych i wodnych oraz przygotowujące na licencje na zakładach gastronomicznych. Zgłoszenia: Wzrzeszcz, Waryńskiego 4, telefon 41-21-82. K-9755
PRZEPROWADZKI, telefon 41-80-84. G-20813
OBNIZKA światła — tapicerka drzwi, obicia blach, zabezpieczenia przeciwłamania. Nowe. Tel. 51-44-58 lub 41-75-45 po 16.00. G-22215
TELEWIZORY — naprawy domowe. Tel. 31-96-39, 32-51-28. G-21879
POSTADAM gotówkę — przy stanie do spółki. Oferty 2207 Biuro Ogłoszeń, 80-938 Gdańsk.
GARAZ do wynajęcia. Telefon 51-19-89. S-4223
DOGA oddam w dobre ręce. Tel. 41-34-43. G-22114
ROZNE
MASZYNOPISANIE, telefon 53-13-54. G-19992
POSZUKUJE garażu, wynożycze samochod posiadaczowi garażu. Tel. 41-83-83 po 16.00. G-22107
DYREKCJA HOTELU „ORBIS-GRAND” W SOPOCIE
UPRZEJMIEM INFORMUJE, ZE
PROWADZI SPRZEDAŻ BILETÓW NA BAL SYLWESTROWY.
Informacji w sprawie sprzedaży biletów udziela się codziennie w godz. 9.00-17.00 pok. nr 117, tel. 51-00-41 wewn. 372. K-9761
„SPOŁEM” WSS O/GDANSK ZAKŁAD GASTRONOMII
ZATRUDNI
NA BAL SYLWESTROWY 1979/80 ZESPOŁY MUZYCZNE.
Oferty należy składać do Działu Organizacji i Techniki Usług, Gdańsk-Wzrzeszcz, ulica Grunwaldzka 114 pokój nr 3, tel. 41-80-44. K-9665

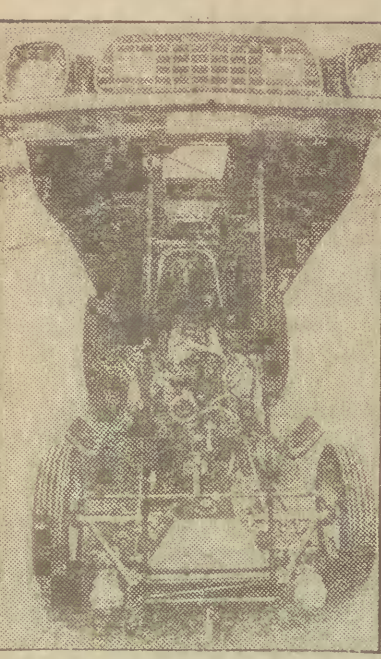
Posag - to wyjątkowy prezent
Czy Twoje dziecko otrzyma w prezencie gwiazdkowym polisę ubezpieczenia posagowego?
INFORMACJI UDZIELAJĄ I UBEZPIECZENIA ZAWIERAJĄ:
• INSPEKTORATY PZU
• POŚREDNICY UBEZPIECZENIOWI.
K-9623

KACIK & KLAKSONEM



„Lada“ co 20 minut!

Wycigowy dziwoląg



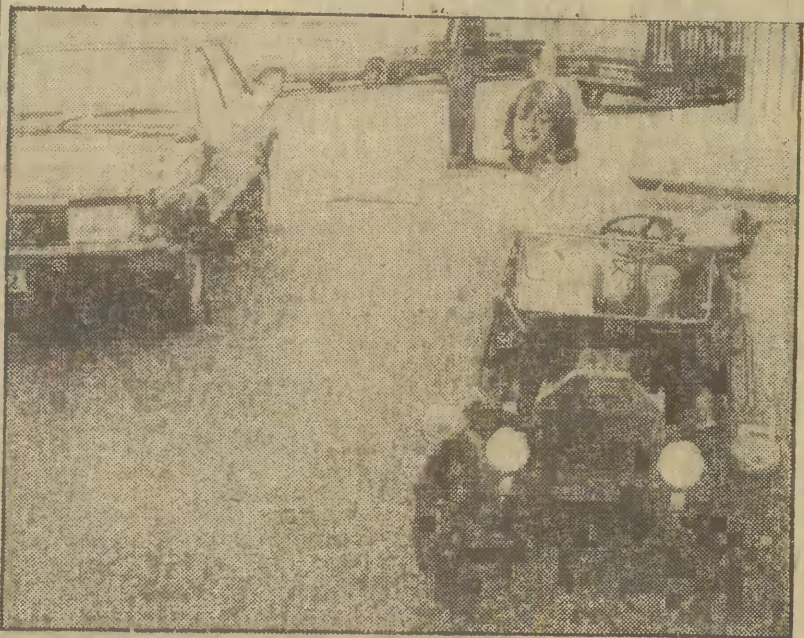
Ten samochód z uniesioną w górę karoserią wraz z kierownicą włożoną między tylne drzwi...
WAZ-2105 i WAZ-2107. Pierwszy z nich będzie miał nowocześniejszą...

Superczuły radar

Szwajcaria, Ten „grzybek” umocowany z przodu policyjnego radiowozu jest postrachem kierowców Ładzian. Jest to bowiem udoskonalony, superczuły radar wyłapujący zbytnie szybko jadące w obu kierunkach pojazdy. Działa także podczas jazdy radiowozu.

Jedną z brytyjskich firm samochodowych wyłansowała z powodzeniem takie oto mini-samochodzik „Flivver”, których na rynku znalazło się już ponad 15 tysięcy. Karoseria wzorowana jest na słynnym „Fordzie T” sprzed lat. Samochód jeździ z maksymalną szybkością 25 km/godz., jest bardzo łatwy w prowadzeniu, również przez osoby starsze i dzieci, może przewozić ładunki.

Mini „Flivver”



Na zdjęciu: „Flivver” na ulicach Londynu.

Kto bardziej niebezpieczny?

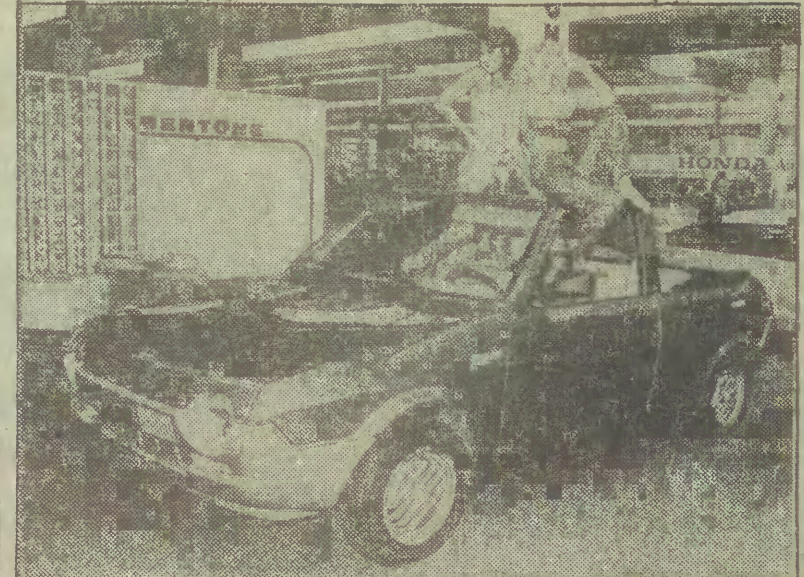
Policja drogową miejscowości Tongham w Wielkiej Brytanii zatrzymała T. Wellingtona podejrzewając, że prowadził samochód w stanie nietrzeźwości. Kierowcę doprowadzono do komisariatu, celem przeprowadzenia analizy lekarskiej, zaś za kierownicą zatrzymanego wozu usiadł jeden z policjantów, który miał odprowadzić samochód na parking.

30 litrów wody do umycia... autobusu

Dla „wykapania” dużego lakby nie było „karusa” wystarczy dziś zamiast 20-30 metrów sześciennych wody, jedynie 30 litrów. Jak to jest możliwe? Dzięki pomysłowemu wynalazkowi czterech młodych Węgrów T. grupa racjonalizatorów opracowała konstrukcję takiego urządzenia, które oczyszcza wodę automatycznie i w sposób ciągły, stważając możliwość wielokrotnego wykorzystania „regenerowanego” płynu.

Na ulicach naszych miast pojawia się coraz więcej samochodów z „zielonym liściem”. Wiemy dobrze, że znak ten, umieszczony na przedniej i tylnej szybie pojazdu, informuje innych użytkowników dróg o potrzebie wzmożonej czujności i zwrócenia większej uwagi na każdy manewr, jaki może wykonać kierowca z „zielonym liściem”.

Tegoroczna nowość



Oto nowość tegorocznej międzynarodowej salonu samochodowego zorganizowanego w werznie br. w Frankfurtie nad Menem (RFN).

Wadzący z zagranicy ponad 85 proc. paliw, szybko przemysławiany i rozbudowujący swą infrastrukturę, w którym przejazd szosą na przetrzytnie tysiąca, dwu, a nawet trzech tysięcy km nie stanowi nadzwyczajnego wydarzenia, nie ma chyba innej możliwości, jak zastąpić — przynajmniej częściowo — tradycyjne paliwo innym.

Oszczędna „Dacia 1310”

Na ulicach Brasowa w Rumunii pojawił się niedawno prototyp małodziałowego samochodu osobowego, wyposażonego w silnik czterocyfrowy, chłodzony powietrzem i zużywający około 3,5 litra benzyny na 100 km. Samochód ten może rozwijać prędkość do 80 km/godz. Silnik został tak zaprojektowany, że następuje w nim prawie całkowite spalanie, skąd wydzielanie spalin jest bardzo małe.

Zmiany w „Zaporozczu”

Fabryka Samochodów Osobowych w Zaporozżu na Ukrainie przygotowuje się do seryjnej produkcji nowego małodziałowego pojazdu nr „Zaporozcz-888M”. Nowy model będzie się różnił od produkowanego dotychczas wyglądem zewnętrznym. W tylnej części nadwozia znikną wystające uchwyty powietrza, które zastąpiłoby płaskim wlotem. Karoseria jest bardziej spływową, udoskonalono również tylne światła.

Pocztówka z Sao Paulo

Blaski i cienie napędu alkoholowego

Po przejechaniu przez samochody doświadczalne wielu setek tysięcy kilometrów okazało się np., że przy niskiej temperaturze silniki uruchamia się z trudem. Pogarsza się smarowanie zaworów. Cewka zapłonowa napędu alkoholowo-benzynowego przystąpiło do badań nad zanieczyszczeniem powietrza przez to nowe paliwo. Sekretariat ochrony środowiska stwierdził już na wstępie, iż ta mieszanka wytwarza znacznie więcej aldehydów w porównaniu z benzyną. W zależności od proporcji alkoholu i benzyny (wahającej się od 5 do 25 proc. alkoholu), bo dopiero poszukuje się najlepszej formuły, paliwo to wydawało nawet do 84 proc. więcej aldehydów (wpływa na to też szybkość jazdy). Pomimo tych negatywów, podobnie rok 1980 ma przynieść zatwierdzenie nowej mieszanki, od której zależy przyszłość brazylijskiej motoryzacji.

DO WIBORU DO KOLORU

TEATRY

GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Symfonia domowa — Dom Rzeczności w Gdyni, s. 19

WYSTAWY

GDANSK ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART. ul. Piwna 65/67 — malarstwo art. A. Śmidowicz — w g. 10-17
GALERIA GN ZPAF — ul. Plebana 1 — wyst. pt. Praca dydaktyczna K. Malewicz — w g. 10-17
KMPiK, Długa Tarz 30 — Pradziwo Poljeziera Kaszubsko-Pomorskiego — wyst. ekspozycji i fotografów z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku — w g. 10-21
KMPiK, Długa 35 — Panorama 1979 roku — fotografii fotokolorów br. — w g. 10-21
SOPOT BWA, Powstańców Warszawy 2/4/6 — Erytyzm — ogólnopolska wyst. malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby, fotografii, Galeria „GUT” wyst. prac G. Sztubińskiego z Łodzi — w g. 12-18
GDYNIA BWA, Derdowskiego 11 — malarstwo — M. Romański — w g. 12-18
KMPiK, Świętojańska 68 — malarstwo H. Krzyżaniak z prac. prof. M. Kasprowicza (kawiarnia Klubu); Taty-Pieniny akwarele Z. Szczępanka (czwelnia) — w g. 10-21
GDYNIA OKSYWIE — Klub Garnizonowy — K. Fiodziński — grafika

MUZEJA

Gdańsk Muzeum Narodowe, ul. Toruńska 1 — wystawa retrospektywna Józefa Łukomskiego — w g. 10-15
Centrale Muzeum Morskie ul. Szeroka — w g. 10-16
Muzeum Historii Miasta Gdańska, Długa — w g. 10-16
Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Oddział w Gdańsku, plac Obronców Poczty Polskiej — w g. 9.30-15
Oliwa Pałac Opatów — w g. 9-15
Gdynia Muzeum Młynarski Wojennej, bulwar Nadmorski — w g. 10-16
Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11-18
Elbląg Muzeum Państwowe — w g. 10-16
Wielomierz Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej — w g. 10-16

KINA

GDANSK ŚRÓDMIEŚCIE LEONINGRAD — Blokada (radz) III i IV cz., od 1. 12. g. 10. Ukochana żona (wb) od 1. 18. g. 14, 16, 18, 20. STUDYJNE KAMERALNE — ZAK — Sceny z życia małżeńskiego (szwedz) od 1. 18. g. 15, 15, 18. DRUKARZ — Szpital Przemienienia (pol) od 1. 18. g. 16, 18, 18.30. GEDANIA — Kwiecińska tragedia (radz) opor. od 1. 15. g. 15. Panny z Wilka (pol) od 1. 18. g. 18.15. WATRA (DOM HARCERZA) — Szukaj wiatru (radz) od 1. 15. g. 16. Pat Garrett i Billy Kid (USA) od 1. 18. g. 17.30. ORUNIA KOZIOŁ — Egipt, kol. na Dzikim Zachodzie (pol) bez ogr. g. 16. Dzieki Bozu wzięci (amz) od 1. 15. g. 18. 20
WRZESZCIE BAJKA — Amator (pol) od 1. 15. g. 10. 12. 20. 13. 17. 20. ZNICZ — Kozioł (USA) od 1. 15. g. 16. 20. Ostatni raz (USA) od 1. 15. g. 18. ZAWISZA — Czas przysięgi (fr) od 1. 15. g. 16. 18. 20
NOWY PORT I MAJA — Osada Gawronów (czes) bez ogr. s. 16. Racja stanu (fr) od 1. 15. g. 18. Joe Valachi (wb) od 1. 18. g. 20
OLIVA DELFIN — Gang Oliwa wpada w szal (dum) od 1. 12. g. 15.30. Letni wysoki (USA) od 1. 15. g. 17.30. 19.30
SOPOT HALIK — Piraci na Pacyfiku (rum) bez ogr. s. 14. Młodziacy (kanad) od 1. 18. g. 16. 18. 20. POLONIA — 12 mił. Asieria (fr) bez ogr. s. 15.30. Lat nad kukielnym gniazdem (USA) od 1. 18. g. 17.30. 20
GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOLLANA — Młody Frankenstein (USA) od 1. 15. g. 12.30. Młodziacy (kanad) od 1. 18. g. 10. 15. 17.30. 20. STUDYJNE ATLANTIC — Imperium namiotności (rap) od 1. 18. g. 10. 12. 14. 16. 18. 1. 20
OBLUZE MARYNARZ — Skrzydełko czy noża (fr) bez ogr. s. 15.30. Onien (amz) od 1. 18. g. 17.30. 19.30
ORLOWO NEPTUN — Przygody Toka Borowki (radz) bez ogr. s. 15. Ostatni podciąg z Gun Hill (USA) od 1. 15. g. 17. 19
CHYLONIA PROMIEN — Błękitna słończka trzeciego stopnia (USA) od 1. 12. g. 19.30. Abna (szwedz) bez ogr. s. 15.30. 17.30
GRABÓWEK FALA — Kozioł (USA) od 1. 15. g. 18.30. Amator (wb) od 1. 15. g. 17.45. 20
ŚWIBNO BARKAS — Królewskie matrynia (USA) od 1. 15. g. 18
RUMIA AURORA — Taksówkarz (USA) od 1. 18. g. 15. 20. King Kong (USA) od 1. 12. g. 15.30
PRUSZCZ KRAKUS — Dzieki Bogu już płatek (USA) od 1. 15. g. 17.30. 19.30
TCZEW WISLA — Młodziacy (kanad) od 1. 18. Gwiezdne wojny (USA) od 1. 12
WEHEROWO SWIT — Ukochana żona (wb) od 1. 18. Sanchez i jego dzieci (meks) od 1. 15. Skarb na wyspie (rum) bez ogr.

TELEWIZJA

PIĄTEK — 21 grudnia
PROGRAM I
13.25 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 3 — Badania przebiegu funkcji (kolor)
14.00 — TTR, RTSS — Mechanizacja rolnictwa, sem. 3 — Mechanizacja wieloletniego zbioru (kolor)
14.30 — Redakcja szkolna zapowiedzi (kolor)
15.25 — Program dnia
15.30 — NURT — Pedagogika i Moja droga do pedagogiki i przez pedagogikę
16.00 — Obiektyw: program województwa krakowskiego, krakowskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Dla dzieci: „Płatek z Pan-kracym” (kolor)
16.55 — „Magazyn motoryzacyjny” (kolor)
17.20 — „Dom i my” (kolor)
17.35 — Dzień dobry w kręgu rodziny” (kolor)
18.00 — „Saga roku Rusk” od 8 — film fabularny TV hiszpański

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: II Klinika Chirurgii Ogólnej z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Kiekrakisa 1
APEKIER
Stale dyżury nocne pełnią: — Gdańsk, ul. Jaskółcza 15, al. Zwycięstwa 35, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Gd.-Oliwa, Bl. wyl. Olskiej 34, Gd.-Przymorze, Liniowy 31; Sopot, Boh. Monte Cassino 21; Gdynia, ul. Śląska 42.
ROZNE
Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16-6.
Numery telefonów alarmowych komend straży powiatowych: — Gdańsk, Sopot, Gdynia, Puzosy Gd. 998.
Pogotowie gazowe (Trójmiasto) — numer alarmowy 992 (cała doba).
Pomoc Drogowa Gdańsk — 991 i 32-35-50 (cała doba).

KTO CHCE — WIECH WIERZY HOROSKOP

NA SOBOTĘ — 22 grudnia
BARAN (21. III. — 20. IV.)
Zacznie się tym razem od małych sukcesów, ale pod koniec tygodnia będzie i większe.
BYK (21. IV. — 21. V.)
Dopuszć teraz do głosu uczucie, bo nie wszystko w sprawach serca można robić na rozum.
BLIŹNIĘTA (22. V. — 21. VI.)
Podjmiesz decyzję, która będzie miała znaczenie na dłużej niż na tydzień.
RAK (22. VI. — 22. VII.)
Spokojne przemyslenia będą Ci pomocne w jakiejś sprawie osobistej.
LEW (23. VII. — 22. VIII.)
Taki to dobry humor będą najlepszym sposobem na zatłwienie jałeności drobnego problemu.
PANNA (23. VIII. — 22. IX.)
Przydoby Ci się jakieś serdeczne spotkanie w arobie przyjaciół. Poprawiliby Twój nastrój.
WAGA (23. IX. — 23. X.)
W widzącej Ci sprawie działaj teraz z pełnym zaangażowaniem, i nie zastanawiaj się nad drobiazgowościami.
SKORPION (24. X. — 22. XI.)
Jeśli coś komuś obiecyjesz, niech zapomina o tym. W drodze uwolnij, bo nie czas teraz na podroże.
STRZELEC (23. XI. — 21. XII.)
Czyjaś przychylność sprawi Ci wiele radości.
KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.)
Korzystnie przebiegają będą teraz sprawy zawodowe, a i w domu poprawi się atmosfera.
WODNIK (21. I. — 20. II.)
Beda iakieś może zmianę w Twoim otoczeniu, które mogą Ci trochę zdenerwować.
RYBY (21. II. — 20. III.)
Trzymaj teraz rękę na pulsie i zachowaj spokój, który będzie Ci tym razem wyjątkowo potrzebny.